

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 25 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

Kiwanie palcem w bucie Sowiety grożą Anglii z powodu zerwania rokowań Rząd socjalistyczny Mac Donalda — obrońcą kapitalizmu

Moskwa 3 sierpnia.

Sprawa zerwania rokowań sowiecko-angielskich jest dziś szeroko omawiana przez całą bez wyjątku prasę sowiecką. Wywody są prawie jednakowe. Najbardziej szeroko zajmują się dzienniki sowieckie wyborcami angielskimi, haniebnie rzekomo oszukany przez rząd Mac Donalda, który nie dotrzymuje przyrzeczeń przedwyborczych. Rządowi temu zarzuca się dalej, że nietylko idzie śladami konserwatystów, ale co więcej, bardziej jeszcze od samych konserwatystów

broni kapitalizmu.

Jako dowód przytacza prasa fakt, że konserwatyści nie wysuwali nigdy sprawy długów, którą wysunął rząd Mac Donalda, jako jeden z zasadniczych warunków wznowienia stosunków z Sowiecami. Poza tem

prasa grozi,

że jeżeli Anglii upierać się będą przy swoich pretensjach, to spotkają się z poważnymi kontrpretensjami ze strony Sowieców, z których najpoważniejszą pozycję stanowią odszkodowania za zbrojne interwencje białogwardzistów, podtrzymywanych przez rząd angielski. Temi samymi argumentami operuje prasa sowiecka, omawiając żądania angielskie, dotyczące zaprzestania propagandy ko-

munistycznej. Poza tem dzienniki przeprowadzają paralele między stanowiskiem obecnego rządu angielskiego a wypadkami chińskimi, tłumacząc antysowiecką akcję władz chińskich intrygami angielskimi.

London 3 sierpnia.

W kołach politycznych oceniają zupełnie spokojnie odmowę Sowieców w sprawie nawiązania stosunków na podstawie programu Hendersona. Partja

pracy traktuje sprawę nawiązania stosunków z Rosją Sowiecką, raczej formalnie, jako krok konieczny, wypływający z logiki sytuacji, która wytworzyła się po wyborach. Warunki podyktowane Dowgalewskiemu uważane tu są jako podyktowane na zasadzie kompromisu między partją pracy, a konserwatystami, którzy zachowują życzliwą neutralność na wypadek o ile partja pracy uzyska od Sowieców zgodę na wysuniętą przez Hendersona platformę. (PAT)

Oficerowie jugosłowiańscy w Warszawie

Audjencja u p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Korespondent „Hasła” donosi:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przed wyjazdem swoim do Spaly przyjął w dniu wczorajszym na Zamku delegację oficerów jugosłowiańskich z generałami Beliczem i Tasiczem na czele. (PAT)

Bawiący w stolicy oficerowie jugosłowiańscy złożyli w dniu dzisiejszym o godz. 10—ej wizytę szefowi sztabu głównego gen. Piskorowi. O godz. 10,30 nastąpiła uroczystość złożenia wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza, w czasie której obecni byli m. in. poseł jugosłowiański w Warszawie p. Lazarewicz z

członkami poselstwa, generałowie i wyżsi oficerowie polscy, z drugim wiceministrem gen. Fabrycem i generałem Piskorem na czele. W imieniu oficerów jugosłowiańskich przemówił w podniosłych słowach gen. Tasicz, składając hołd prochom polskiego Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu kilku wizyt oficjalnych oficerowie jugosłowiańscy obecni byli na śniadaniu które na ich cześć oraz na cześć oficerów polskich wydał poseł jugosłowiański Lazarewicz. (PAT)

Położenie w Mandzurji

W Moskwie panuje nastrój pesymistyczny Sprzeczne wiadomości

London 3 sierpnia.

Wiadomości o rokowaniach chińsko-sowieckich są dosyć sprzeczne. Podczas gdy z Pekinu otrzymano doniesienia bardzo optymistyczne, to z Moskwy nadchodzi wiadomości o zerwaniu rokowań i zaostreniu się sytuacji. Wojska chińskie mają być skoncentrowane na granicy. W szeregu miast odbyły się wielkie demonstracje antykomunistyczne. Położenie ma być bardzo poważne. (ATE)

Ryga 3 sierpnia.

Z Moskwy donoszą że w tamtejszych

kołach politycznych panuje nastrój bardzo pesymistyczny co do położenia w Mandzurji. Wiadomości o dojściu do po-

rozumienia z rządem nankińskim uważane są tu za przedwczesne. (ATE)

Skauci polscy w Anglii

Ks. Walji w gościnie u harcerzy

London 3 sierpnia.

W piątek dn. 2 sierpnia obóz polski na międzynarodowym zlocie harcerzy w Birkenhead gościł u siebie księcia Walji, twórcę skautingu lorda Baden Powella i posła R. P. p. Skirmunta. W rozmowie z p. Skirmuntem książę Walji podkreślił znakomitą organizację obozu polskiego i pochwalił świetną postawę harcerzy polskich na defiladzie. Specjal-

nie gorące wyrazy uznania znalazł książę Walji dla pięknych polskich tańców ludowych wykonanych przez harcerzy na przedstawieniu odegranej przez nich sztuki „Wesele na Kurpiach”. Posła Skirmunta, który spędził całe popołudzie wśród harcerzy, odprowadziła do bram obozu eskorta honorowa harcerzy polskich, wnosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Rzplitej i jej posła. (PAT)

Katastrofalny tajfun Dziesiątki trupów. Zniszczone wsie

Hanoi 3 sierpnia.

Jak podaje agencja „Ind-Pacifique” we wtorek szalał w okolicach Hanoi tajfun, który wyrządził olbrzymie szkody. W promieniu 50 kilometrów od miejscowości Ninhbinh wszystkie linie

telegraficzne i telefoniczne oraz linje kolejowe uległy zniszczeniu. Zginęło około 10 osób. W okolicy Nam-ding znaleziono 40 trupów. Wiele wiosek całkowicie zniszczonych. (PAT)

Lot „Polonji” kpt. Kowalczyk nie weźmie udziału w locie

Medjolan 3 sierpnia. Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego lotu „Polonji” przez ocean potwierdza ostatecznie wiadomość, iż kapitan Kowalczyk nie weźmie udziału w locie. Porucznik Kalina za zgodą szefa departamentu lotnictwa zajął się sprawdzeniem sprawności działania samolotu. (PAT)

P. Wasiutyński na wolności

Paryż 3 sierpnia.

Aresztowany w czasie zajść na dworcu Gard du Nord p. Wasiutyński został zwolniony z aresztu na skutek interwencji ambasady polskiej w Paryżu. (PAT)

Wykolejenie się pociągu

Katowice 3 sierpnia.

Dzis o godz. 10.40 przed południem na stacji Szarłej wykoleił się pociąg towarowy, skutkiem czego wyskoczył z szyn parowóz oraz 18 wagonów, których część została zniszczona, część zaś znacznie uszkodzona. Dwaj kolejarze, należący do obsługi pociągu odnieśli lekkie obrażenia.

Konkurs piękności w Zakopanem

Zakopane 3 sierpnia.

Bawi tu wycieczka związku narodowego Polaków z Ameryki pod przewodnictwem p. Henkelmana. Wraz z wycieczką przybyły 2 amerykańskie „Miss Polnie” pp. Jurczakówna i Abratowska. W związku z tem odbył się w hotelu Bristol na cześć obu miss konkurs piękności. Jury z prof. Adwentowiczem i 2 przedstawicielkami Ameryki przyznało tytuł miss Zakopane p. Irene Henkelmanównie a tytuł miss Bristol p. Tyrrey,

Wycieczka młodzieży amerykańskiej w Zakopanem

Zakopane 3 sierpnia.

W sobotę o godz. 7.15 rano wyjechała z Zakopanego po 8-dniowym pobycie wycieczka młodzieży polskiej z Ameryki. Wycieczka złożona z 50 osób podejmowana była przez obywatelstwo Zakopanego na swój koszt. (PAT)

Stan zdrowia Poincarego zadawalniający

Paryż 3 sierpnia.

Wydaną dziś o godz. 9—ej rano biuletyn o stanie zdrowia Poincarego stwierdza, iż stan chorego jest w dalszym ciągu całkowicie zadawalniający. Temperatura wynosi 36,8, puls 76 na minutę. W dniu dzisiejszym premier otrzyma już bardziej pożywny pokarm. Lekarze zalecają jednak nadal całkowity spokój i składanie wizyt będzie jeszcze przez kilka dni zakazane. (PAT)

Ministrowie angielscy w Ameryce

London 3 sierpnia

B. minister finansów Churchill opuścił Londyn dziś rano, udając się w trzy miesięczną podróż do Kanady i Stanów Zjednoczonych. B. minister Kolonji Am odjechał również do Kanady. (PAT)

P. Marszałek Piłsudski w Druskienikach

Druskieniki 3 sierpnia.

W dniu dzisiejszym przybył do Druskienik na kurację Marszałek Piłsudski. Ze względu na prywatny charakter przyjazdu P. Marszałka odpadły wszelkie uroczystości powitalne. W Druskienikach bawi jedynie dowódca okręgu korpusu gen. Litwinowicz, który zameldował się u marszałka Piłsudskiego. P. Marszałek zamieszkał we dworku na Pogoncu. (PAT)

Jak bolszewicy deprawują dzieci Komunistyczni skauci wałęsają się głodni po ulicach miasta

RYGA, 3.8. Z Charkowa donoszą, że władze sowieckie zorganizowały w szeregu miast Ukrainy tak zwane zloty dziecięce należących do Kom. Zw. Pionierów. Zadaniem głównym tych zlotów jest krzewienie idei komunistycznej wśród dzieci. „Komunist” donosi, iż wskutek złej organizacji tych zlotów dzieci przybyły na zloty do miast pozosta-

ją bez opieki i głodne wałęsają się po ulicach miast i masowo przyłączają się do wałęsających się bezdomnych band młodzieży i dzieci. Na marginesie tego dzienniki sowieckie domagają się, aby winnych tej złej organizacji zlotów pociągnąć do odpowiedzialności karnej z całą surowością prawa. (ATE)

Raid lotniczy Małej Ententy i Polski

Z początku września rozpocznie się wielki raid lotniczy państw Małej Ententy i Polski. Trasa raidu będzie następująca: Bukareszt — Jassy — Lwów — Warszawa — Kraków — Praga — Brno — Zagrzeb — Białogród — Bukareszt. W raidzie tym każde państwo biorące udział reprezentowane będzie przez 6 samolotów myśliwskich. W skład drużyny polskiej wchodzić będą następujący lotnicy: płk. Kossowski, kpt. Długoszowski, kpt. Bamula, por. Piątkowski, kpt. Peterek i por. Bajan. Raid zapowiada się nadzwyczaj interesująco, specjalnie zaś z tego względu iż da on możliwość praktycznego porównania lotniczego przemysłu czeskiego z przemysłem francuskim. Lotnicy rumuńscy i jugosłowiańscy startować będą wyłącznie na maszynach francuskich. Lotnicy czechosłowaccy zaś wystąpią na aparatach krajowego wyrobu — „Avia 33” i „Avia 34”, które już w szeregu raidów wykazały swoje liczne zalety. Drużyna polska prócz aparatów zagranicznych posiłkować się będzie jednym lub dwoma zbudowanymi przez polskie zakłady lotnicze. Zlot uczestników raidu ma nastąpić w dniu 30 sierpnia na lotnisku cywilnym w Bukareszcie. Wyniki raidu badane będą przez spec. kom. do której z ramienia Polski wchodzi mjr. dypl. Kwie-

ciński zastępca d—cy 1 pułku lotniczego. Po zlocie wszystkich uczestników zjedzie parę dni na ostateczne przygotowania, tak, że raid rozpocznie się prawdopodobnie w dniu 5 lub 6 września. W dniu rozpoczęcia raidu już prawdopodobnie przed południem lotnicy przybędą do Warszawy.

Antychryści ustępują przed wiarą tłumu

RYGA, 3.8. Według doniesień z Moskwy, w miejscu, na którym stała kaplica Iwerskiej Matki Boskiej i która to kaplica została zburzona przez władze sowieckie zbierają się w dalszym ciągu tłumy wiernych odprawiających na gruzach modły. Milicja sowiecka, która otrzymała polecenie oczyszczenia placu z tłumu nie była w stanie wykonać tego zarzą-

dzenia wskutek biernego oporu tłumu, który modląc się nie reaguje na wezwania milicji do rozejścia się. Wobec powyższego władze sowieckie zmuszone zostały do wydania obrazu wiernym z zastrzeżeniem, iż będzie on umieszczony w jednej z cerkwi na peryferiach Moskwy. (ATE)

Wielki pożar w pow. Wołkowyskim ćwierć miliona złotych straty

Kłeska pożarów, tak dojmująca w roku bieżącym na wsi polskiej, zaznacza swę; pochód w dalszym ciągu. Ostatnio, we wsi Olekszyce, gminy Mścibów w powiecie wołkowyskim, w jednym z domów, wskutek nieostrożności powstał pożar, który objął prawie momentalnie całą za-

grode, a następnie przetrzczył się na zagrody sąsiednie.

Mimo natychmiast zorganizowanej akcji ratunkowej, spłonęło 30 zagrod włościańskich, wiele bydła i zboża.

Straty są bardzo wysokie, gdyż przewyższają 250.000 zł.

Koniec Łaniuchjady

Krwawy zbir i potrójny morderca stanie przed Sądem Apelacyjnym 17 bm.

Jak Marek po piekle tłucze się wciąż jeszcze imię, które zdolne jest wywołać obrzydzenie w najbardziej nawet obojętnym na świat cały i jego sprawy człowieku.

Tem imieniem jest Łaniucha. Stanisław Łaniucha, krwawy zbir i morderca trzech niewinnych ludzi ś. p. małż. Tyszerów i służącej Józefy Borowskiej.

Podczas gdy niektóre za sensacją goniące świstki gazetowe, starają się z krwawego zbira wprost zrobić bohatera, czy też ofiarę jakąś niewinną, która, biedaczysko, sama niewiedząca, co czyni, a właściwie winne są trupy... to ludzie, którzy mieli wątpliwą przyjemność znać mordercę osobiście, mają o nim kompletne inne wyobrażenie.

Rozprawa apelacyjna odbędzie się w Warszawie dzień 17 bm. Oskarżonego bronić będzie aplikant adwokacki Wilhelm Lilker.

Jak wiadomo, komisja psychiatrów w osobach pp. dr. Klozenberga, dr. Frenkla i dr. Starzyńskiego, skrytaliczowała zdanie swoje o Łaniusze w sposób następujący:

„Badanie Stanisława Łaniuchy wykazuje:

1) pod względem cielesnym typ

budowy asteniczny, zniesienia odruchów spojówkowych, obniżenie odruchów gardzielowych i wzmogoną pobudliwość naczynioruchową.

Z wywiadów wynika, iż badany jest dziedzicznie obarczony a mianowicie matka alkoholiczka popełniła samobójstwo pod wpływem domniemanej represji psychicznej, babka o rozwoju umysłowym niżej normy; jeden z braci dotknięty napałami drgawkowemi,

2) pod względem psychicznym badany wykazuje inteligencję i orjentację prawidłową, jakoteż rozwój umysłu normalny. Charakter skryty, zamknięty w sobie, dążący do odosobnienia, antystyczny (konstytucja psychiczna schizeidalna).

Na podstawie powyższego dochodzenia komisja doszła do wniosku, iż Stanisław Łaniucha aczkolwiek jest typem psychopatycznym niepośledni w chwili dokonania przestępstwa rozstrojowi psychicznemu, zdolność rozumienia i istoty znaczenia dokonanego czynu była u badanego zachowana. Natomiast wolność kierowania czynami ograniczona.

Obecnie Łaniucha nie cierpi na rozstrój psychiczny, wobec czego obserwacja szpitalna jest zbędna.

Mistrze propagandy

Bajki o zachowaniu się żołnierzy chińskich kto chce — niech wierzy

Moskwa 3 sierpnia.

Grupa żołnierzy chińskich, znajdujących się na stacji Mandzurja, zbiegła na stronę sowiecką wraz z bronią nie chcąc brać udziału w wojnie. Koło stacji Pogranicznaja żołnierze chińscy chodzą grupami po wioskach, zabierając konie, wozy i inne rzeczy.

i inne rzeczy.

Ostatnio zwolniono jeszcze 40—u urzędników sowieckich kolei wschodnio—chińskiej. Rodziny zwolnionych zostały usunięte z zajmowanych przez nie mieszkań. (PAT)

Międzynarodowy zjazd organizacji inwalidzkich Program zjazdu

Korespondent „Hasła” donosi:

Dnia 4-go sierpnia odbędzie się w sali Rady Miejskiej Międzynarodowy Zjazd Organizacji Inwalidzkich czyli Zjazd Delegatów V-go Kongresu „C. I. A. M. A. C.” pod Wysokim Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i I-go Marszałka Polski Józefa Pił-

sudskiego. Organizacja pod nazwą Conference Internationale des Associations des Mutilés et Anciens Combattants, powstała w roku 1924 przy wybitnym współdziałaniu inwalidów polskich, wzięła sobie za zadanie opiekę nad inwalidami wojny światowej oraz szerzenie idei pokoju. Dzięki tak szlachetnym hasłom Ciamac skupił organizacje inwalidzkie 10-ciu państw, a mianowicie: Francji, Niemiec, Czechosłowacji, Polski, Finlandji, Danji, Bułgarii, Jugosławii, Rumunii i Austrii.

Obecny Zjazd jest dalszym ciągiem międzynarodowego porozumienia inwalidów i jako taki niewątpliwie przyniesie w tej materii nowe wartości i pogłębi dotychczas istniejące. Organizacja Zjazdu zajmuje się Związkiem Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, który, dzięki swojej rutynie, zapewni sprawne przeprowadzenie obrad. Program Zjazdu przedstawia się następująco:

Pierwszy dzień Zjazdu 4-go sierpnia 1929 r. 1) o godz. 10-tej Uroczyste otwarcie Zjazdu przy współdziałaniu władz i społeczeństwa, 2) o godz. 13-tej Złożenie wieńca na grobie „Nieznanego Żołnierza” Przerwa Obiadowa, 3) o godz. 15-tej a) Sprawozdanie prezesa i sekretarjatu z działalności „C. I. A. M. A. C.” b) Zmiana statutu „C. I. A. M. A. C.”. Wnioski odnośnie utworzenia w każdym kraju komisji wykonawczej „C. I. A. M. A. C.” (Sprawozdanie Fonteny). c) Wybór komisji zaopatrzeniowej, pokojowej i ewentualnie statutowej. 4) o godz. 17-tej Herbatka wydana przez Pana Prezesa Rady Ministrów.

Z okazji zjazdu delegatów międzynarodowej konferencji związku inwalidów wojennych pełniący obowiązki prezesa Rady Ministrów minister Spraw Wewnętrznych, gen. Felicjan Sławoj — Składkowski, urzędza w gmachu Prezydium Rady Ministrów herbatkę dn. 4 b. m. o g. 5 popoł. dla uczestników zjazdu oraz zaproszonych gości. (PAT)

Handel zagraniczny Z.S.S.R.

W związku z pobytem delegacji przemysłowców amerykańskich „Ekonomiczka Żyżn” wydała specjalny dodatek, dotyczący handlu sowiecko-amerykańskiego.

Według danych tego pisma import sowiecki do Stanów Zjednoczonych A. P. osiągnął w okresie ostatnich 5 lat — wartość 210 milionów rubli. W 1927—28 import sowiecki do Stanów Zjednoczonych osiągnął wartość 188 milionów rubli wobec 79 milionów rubli w 1913 r.

Stany Zjednoczone zajmują drugie miejsce w imporcie zagranicznym Sowietów po Niemczech.

Ładne to i uczone słowa, jeno ich mało kto rozumie; natomiast dla wszystkich jasną jest rzeczą, że mordować z taką zimną krwią, z taką djabełską premedytacją, mógł tylko zbrodniarz urodzony, morderca przy zdrowych zmysłach będący.

I za ten ohydny czyn musi on ponieść zasłużoną karę. Wal.

Cukier tanieje — ale we Francji

Paryż 3 sierpnia.

Wśród zniżek podatkowych, uchwalonych przez parlament, figuruje również zmniejszenie opłaty wwozowej od cukru, które dla konsumentów wyrazi się odczuwalnością 25 centimów na kilogramie. (PAT)

Przed ważną decyzją w sprawie egipskiej

Londyn 3 sierpnia.

Henderson zawiadomił egipskiego premiera Mahmuda Paszę że podkomisja ga binetu ukończyła rozważanie propozycji dotyczących trwałego załatwienia sprawy angielsko — egipskiej. Tekst propozycji tych będzie ogłoszony w ciągu kilku dni. Egipski premier który bawił w Londynie w ciągu ostatnich kilku tygodni i odbył w Foreign Office szereg rozmów opuszcza Londyn w poniedziałek, udając się na krótki pobyt we Francji, poczem w końcu miesiąca powraca do Egiptu. (PAT)

Turniej walk francuskich

W sześćdziesiątym czwartym dniu turnieju walczyły następujące pary:

Maska w walce z Schneiderem potrzebowała dwie minuty czasu, aby położyć ostatniego na łopatki młynkiem z przedniego pasa.

W drugiej parze Sztekker zmagał się z Pooschoffem. Walka przez cały czas pod znakiem wielkiej przewagi Sztekкера.

W 44 minucie wskutek oszołomienia przez uderzenie Sztekker chwytany w przedni pas przegrywa.

Porażka ta nie odzwierciadla zupełnie sił, gdyż Sztekker górował znacznie.

W ostatniej parze Willing zwyciężył Bahn — Samsona amerykańkim spadł znacznie w formie.

Dziś walczą:

Willing — Karsch
Sztekker — Michaelis
Maska — Pooschoff.

K O M P R O M I T A C J A

W tył zwrot od bolszewizmu!

Robotnicy wszystkich krajów poznali się na budowniczych rajy ziemskiego

Dzień 1 sierpnia 1929 roku miał wszelkie podstawy ku temu, aby stać się w istocie „dniem pokoju”, dniem, w którym narody powinny były uzmysłwić sobie wszystkie okrucieństwa wojny i moralnie popierać tych kto nie życzy sobie ich powrotu, kto pracuje nad organizacją długotrwałego pokoju.

I rzeczywiście przed 15 laty, gdy Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji, przed oczyma całego świata, stanęło groźne, straszne widmo walki światowej, w której stopniowo wzięły udział wszystkie silniejsze państwa Europy: Niemcy, Rosja, Austro-Węgry, Francja, Anglja, Italja, Belgja, Turcja, Rumunja, Serbja, Czarnogóra i Bułgarja a z pośród państw zamorskich Japonja i Stany Zjednoczone.

Na lądzie i na morzu, pod ziemią, w okopach, któremi porane były wielkie obszary Europy i w powietrzu — niszczone się wzajemnie.

Według statystyk udział w wojnie brało 66 milionów ludzi — a straty w ludziach i środkach materialnych trudno zliczyć...

I zwycięzcy i zwyciężeni stracili niemniej niż 10 milionów ludzi a wydatki wojenne obliczają na setki ba, tysiące miliardów.

Jasną tedy i zupełnie zrozumiałą jest rzeczą, że obecnie, 15 lat po pierwszym sierpniu 1914 roku, kiedy wracamy myślą ku początkowi wojny, wszystkie usiłowania nasze, wszystkie myśli skierowane są ku temu, aby odwrócić możliwość nowej rzezi narodów, aby wogóle jej powstanie utrudnić.

Zbliżenie narodów, udział ich w organizacji dla obrony pokoju (Liga Narodów), sojusze i układy pomiędzy państwami — oto metody, które jedynie mogą zachować ludzkość przed powtórzeniem się niedawnych okrucieństw.

Wychowanie narodów w przekonaniu, że istnieją, choć może nie zupełnie doskonałe, ale jednak konkretne środki, któremi w drodze pokojowej konflikty międzynarodowe mogą być rozstrzygnięte, jest silnym czynnikiem moralnym pokoju.

Rozwój Ligi Narodów, pakt Kelloga, zjednoczenie narodów na gruncie interesów gospodarczych (Pan-europa), oto jedyna droga, wiodąca do unikania takich walk, jakich przed piętnastu laty byliśmy świadkami.

Tegoroczny jubileusz powinien być poświęcony tym właśnie pokojowym prądom, nowym instytucjom międzynarodowym, nowym siłom, występującym na międzynarodową arenę. W owym dniu wszystkie narody powinny były przypomnieć sobie, co ich wzajemnie zbliża, co daje możliwość wojny i jej strasznych skutków.

Tak powinno było być, i tak też z pewnością byłoby, gdyby dnia tego nie „zagarnęli” w krwawe ręce swoje ci, co z natury swej są „grabieżcami” i ciemiężycielami.

Komintern t. j. Międzynarodówka Komunistyczna zawładnęła ideą „dnia pokoju” i postanowiła wykonać dzień 1 sierpnia, kiedy masy

rzeczywiście chciały czuć nowy okres pokoju — dla celów osobistych. Pod popularnym sztandarem „walki z wojną” bolszewicy usiłowali w całym świecie zorganizować demonstracje, i uliczne manifestacje celem rozognienia walki klasowej, wzajemnej nienawiści i dać materiał do trwałych utarczek — do wojny domowej....

Niedawno podaliśmy w „Hasło” bolszewickie hasła, „Czerwonego dnia”, zatwierdzone przez Komintern. Tchnęły one nie pokojem, lecz wojną i skierowane były przeciw tym wszystkim instytucjom, które

pracują dla pokoju.

Występując pod sztandarem pokoju, komuniści rozpostarli krwawy sztandar wojny, i to najstraszniejszej — wojny domowej.

I nic też dziwnego, że masy proletariatu poznały się na haniebnej grze czerwonych uzurpatorów i — za wyjątkiem nikłej garstki najmitów sowieckich — odwróciły się tyłem do „dobroczyńców ludzkości”.

Według zgodnych doniesień prasy „Czerwony dzień” przeszedł ogółem spokojnie.... Zwłaszcza robotnik polski okazał tyle politycznego wyrobienia, że obojętnie przeszedł mi-

mo krwiożerczych hasel czerwonych carów moskiewskich.

Czerwony dzień” 1 sierpnia nie został zakłócony krwawymi wystąpieniami tłumów, projekt komunistycznej Moskwy, by dzień ten zrobić wstępem do pożaru światowego, nie zrealizował się.

I skompromitowani matadorzy komunistyczni ze wstydem cofają się... na poprzednie stanowisko. Twierdzą oni, że nie naznaczyli na dzień 1 sierpnia światowej rewolucji, że rewolucja ta wyłoniła się tylko „w wyobraźni nastraszonych burżujów”.

Przeczą temu jednak z jednej strony istotne wystąpienia pałoków Moskwy w niektórych większych centrach robotn., z drugiej zamianowanie przez Komintern samego Zinowjewa-Rosenfelda kierownikiem propagandy „Czerwonego dnia” świadczy o wielkiej wadze, jaką bolszewicy przykładali do tej wyprawy celem rozdmuchania pożaru światowego.

Nie ulega wątpliwości, że na przyszłość bolszewicy dadzą spokój tego rodzaju próbom, któremi się tylko ośmieszają. Wal.

Nowa szykana Niemiec

Ostatnie posunięcia rządu niemieckiego w dziedzinie polityki celnej, a mianowicie nagłe przeprowadzenie w reichstagu podwyżek celnych na szereg artykułów rolniczych, w których Polska jako producent i eksporter jest bardzo zainteresowana, wytworzyły nową, bardzo niekorzystną sytuację dla możliwości porozumienia gospodarczego polsko-niemieckiego. Z uwagi na to, że kwestje produktów rolniczych są tak ważnym przedmiotem negocjacji polsko-niemieckich, nowe posunięcia niemieckie w tej dziedzinie wpłynęły bardzo ujemnie na tok i atmosferę, w której toczyły się dotychczasowe rokowania, zwłaszcza, że zasadnicze kwestje zostały już częściowo poprzednio uzgodnione między obu partnerami. Pozatem podniesienie stawek celnych uderza, i to w sposób natychmiastowy, w eksport polskiego masła do Niemiec, bo nowa stawka weszła już w życie z dniem dzisiejszym.

Jak się dowiaduje Agencja Press, rząd polski, zaskoczony terminem 1 sierpnia, w którym nowa stawka miała wejść w życie, wystąpił ostatnio do rządu niemieckiego z prośbą o przesunięcie tego terminu na czas trwania obowiązującej obecnie stawki konwencyjnej z innymi państwami, jak np. z Finlandją. Życzenie to napotkało na stanowczą odmowę ze strony niemieckiej, chociaż rząd rzeszy, gdy by zechciał okazać dobrą wolę, mógł w tym wypadku skorzystać z obowiązujących mu odpowiednich upoważnień i przesunąć termin w myśl życzenia strony polskiej.

Dziwić się należy, że Niemcy przez wprowadzenie podwyższonego cła na masło, co jedynie godzi w eksport polski — nowa stawka bowiem nie znajduje zastosowania do innych państw ze względu na istniejącą stawkę konwencyjną — nie zawahali się zmienić obecne warunki wymiany towarowej między obu krajami i zaostrzyć w ten sposób w znacznym stopniu stosowane dotychczas do Polski zarządzenia bojowe. Charakterystycznym jest, że w analogicznych wypadkach rząd

Marszałek Piłsudski nie wyjeżdża do Rumunii

Dowiadujemy się, że wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Rumunii został ostatecznie zaniechany.

Dotąd natomiast niezdecydowano, czy Marszałek wogóle wyjedzie dokądkolwiek, czy też cały okres letni spędzi w Sulejówku.

polski zupełnie inaczej postąpił, ponieważ np. w chwili, kiedy stała się konieczną sprawa podwyższenia cła wywozowego na drzewo olchowe, uwzględnił w szerokim zakresie interesy importera niemieckiego.

Powagę sytuacji zwiększa fakt, że jak się okazało w ostatnich dniach, Niemcy zupełnie wyraźnie grają na zwłokę i nie chcą przyspieszyć finalizacji rokowań o traktat handlowy.

W sercu Azji

Sven Hedin o swej ekspedycji do Azji Środkowej

Słynny podróżnik i badacz, dr. Sven Hedin, bawiący kilka dni w przejeździe w Berlinie, udzielił korespondentowi jednego z dzienników wywiadu na temat swej ekspedycji oraz swych planów na przyszłość.

Głównym terenem działalności Sven Hediną była kraina Kanau. Ekspedycja składała się z 47 osób, w czem 22 wybitnych uczonych.

Ekspedycja Sven Hediną założyła siedm stacyj meteorologicznych, zapatrzonych w sprzęt radioodbiorny. Pracami tymi kierował młody uczonec niemiecki dr. Waldemar Hande.

W dalszym ciągu rozmowy oświadczył Sven Hedin, że ekspedycja jego musi jeszcze pracować najmniej przez trzy lata. Od dwóch lat i 10 miesięcy są już w podróży. Z początku mogli korzystać z kolei, następnie jechali samochodami, a wreszcie przebyli pustynię Go-

bi na wielbłądach.

„Mam ze sobą mnóstwo rękopisów” — mówi Sven Hedin, ale nie wiem do prawdy, kiedy będę mógł wydać moje dzieło. Sporządziliśmy również 16.000 mtr. filmu, z których powstanie wielki film międzynarodowy p. t.: „Ze Sven Hedinem przez pustynię Gobi”. Film ten ukaże się wkrótce na ekranach świata.

Wielki podróżnik opowiadał następnie o pracy i badaniach poszczególnych uczonych.

Astronom Lurd badał ruchy wahadła we, oraz zajmował się magnetyzmem ziemi. Doskonałymi wynikami pracy mogą się poszczycić geolodzy, którzy wymierzali brzegi jezior Azji Środkowej. Dalej znaleźli oni ciekawe szczątki przedpotopowego Dinosaurusa. Archeolodzy znowu znaleźli 20.000 przedmiotów, pochodzących głównie z epoki kamiennol-

Przez cześć dla poległych

Kult Brianda dla pokoju — nienawiść do wojny

Agencja „London General Press” rozpoczęła ankietę na temat walki o pokój światowy i zebrała oświadczenia nowego premiera francuskiego Brianda, francuskiego ministra wojny Painlevo, amerykańskiego senatora Boraha, znanego pacyfisty i germanofila, a prezesa Komisji zagranicznej Senatu, wicehrabiego Roberta Cecila, wreszcie feldmarszałka angielskiego, wicehrabiego Edmunda Allenby, b. nadkomisarza w Egipcie.

Z oświadczenia premiera Brianda na pytanie: „Jak wykluczamy przyszłe wojny?” przytoczyć warto pierwszy ustęp, który opiewa:

„Po ostatniej wojnie — Francja wie, co ona kosztowała z własnych doświadczeń, ponieważ widziała ona rozlew krwi, niedolę i cierpienia swego narodu na własnym terytorium, dlatego mogę zaryzykować z łat-

wością zapewnienie, że Francja bardziej, niż każde inne państwo nienawidzi wojny, a miluje pokój. Obecnie nie jest daleką chwila, w której mężowie stanu będą mogli zbudować przeszkody nie do przebycia dla tych, którzy ciągle jeszcze żywią nieuleczalne myśli zaplątania świata w barbarzyńską rzeź wojenną. Winni to jesteśmy przede wszystkim naszym poległym na polu chwały. Gdy padali oni musieli znajdować pociechę w tej myśli, że umierają, ażeby inni w przyszłych wojnach nie umierali. Gdy byśmy zawiedli ich ostatnią nadzieję, unicestwilibyśmy ich heroiczną ofiarę. Byłoby to zszczęszeniem ich pamięci i naruszeniem ich ostatniego spoczynku”.

Oświadczenie swoje kończy Briand pochwałą dla Ligi Narodów i potępieniem jej krytyków.

Górnośląski przemysł górniczo-hutniczy w czerwcu r. b. przedstawia obraz niejednolity

Rozwój produkcji górniczo-hutniczej na G. Śląsku w miesiącu czerwcu przedstawia obraz niejednolity. Niektóre gałęzie przemysłowe wykazują niewielki wzrost produkcji, inne znów większy lub mniejszy spadek. Również w poszczególnych działach tej samej gałęzi produkcji zachodzą zmiany o nierównym natężeniu. I tak wydobycie węgla wzrosło o 4%, do sumy 2.614.881 tonn, produkcja brykietów podniosła się o 2,6% do 24.596 tonn, natomiast produkcja koksu obniżyła się o 3,4% do 148.570 tonn, acz kolwiek w dziale artykułów ubocznych przemysł koksowniczy wykazuje niezmierny wzrost produkcji.

W przeciwieństwie do działu węglowego, przemysł hutniczo-żelazny w swych podstawowych artykułach wykazuje już wyraźny spadek i to dość poważny bo w produkcji surowki żelaza osiągnięto w czerwcu 36.347 tonn, czyli o 14,8% mniej, niż w maju, spadek produkcji w stalowniach wynosi 8,2 proc. (produkcja stali surowej wynosiła w czerwcu 73.473 tonn), w walcowniach 9,3% (wywalcowano w czerwcu 47.431 tonn), jedynie tylko zakłady dalszej obróbki żelaza wykazują wzrost produkcji 6,4%, co jednak nie ma wpływu na ogólny poziom produkcji najistotniejszych działów tejże gałęzi przemysłowej. Także przemysł cynkowo-olowiany w jego podstawowych działach cechuje spadek produkcji w czerwcu. I tak, produkcja cynku surowego spadła do 11.157 tonn czyli o 0,2%, zaś cynku elektrolitycznego o 28,2% do 864 tonn, ołowiu o 7,5 proc. do cyfry 2.882 tonn, a srebra do 385 kg., czyli o 70 proc. mniej niż w maju. Natomiast w innych działach poziom produkcji wykazuje minimalny wzrost, gdyż kwasu siarkowego otrzymano 25.245 tonn, wobec 24.814 tonn w maju, to znaczy o 1,7 proc. więcej, a walcownie blachy cynkowej wyprodukowały o 4,4% więcej blachy niż w maju. Naogół tedy stwierdzić można, że poziom produkcji przemysłu górnośląskiego za wyjątkiem jedynie węgla wykazuje spadek o ile idzie o podstawowe

we dlań wytwory.

że produkcja węgla, tej najważniejszej gałęzi przemysłu górnośląskiego wy-

kazuje nawet wzrost, to jest to następstwem większej o 1 dzień liczby dni roboczych w czerwcu, oraz wynikiem in-

tensywnej akcji tegoż przemysłu na rynkach zagranicznych, dzięki czemu wyrównano straty zbytu spowodowane przez rynek wewnętrzny. O ile idzie o zbytu produkcji górniczo-hutniczej to we wszystkich istotnych działach zanotowano spadek zbytu na rynku krajowym. Jest to niewątpliwie następstwem dalszej recesji koniunkturalnej kraju. Ekspert nie wykazuje żadnych większych zmian poza większym podniesieniem się wywozu węgla i poważniejszym spadkiem eksportu żelaza.

W żadnym wypadku ogólny zbytu nie przekroczył poziomu produkcji, wobec czego potworzyły się większe zapasy, stąd też zachodzi obawa, iż poziom produkcji w najbliższym czasie nie będzie mógł się podnieść, o ile koniunktura gospodarcza nie ulegnie poprawie.

K.

Ostry kryzys w przemyśle skórzanym Co stanowi przeszkodę w rozwoju tego przemysłu

W swoim czasie poruszaliśmy sprawę przemysłu garbarskiego w Polsce, któremu zagraża kompletna ruina z powodu braku odpowiedniej podstawy do rozwoju. Na ziemiach polskich było do niedawna około tysiąca większych i mniejszych zakładów garbarskich, w obecnym czasie z całej tej ilości czynnych jest zaledwie kilkadziesiąt i to przynajmniej połowa znajduje się albo pod nadzorem sądowym, albo w stanie likwidacji.

Jako główną przyczynę takiego stanu wymieniają brak długoterminowego taniego kredytu, jak również i kapitałów inwestycyjnych, któreby umożliwiły przystosowanie urządzeń do ostatnich wymogów i pozwoliły udoskonalić w ten sposób wyrobami konkurować skutecznie z zagranicą.

Może jeszcze w ostrzejszej formie kryzys przeżywa obecnie przemysł skórzany. Mamy zaledwie kilka fabryk tego przemysłu, przystosowanych tak do potrzeb wojska, jak i rynku prywatnego. Ale i te z tych samych powodów albo są w stadium likwidacji, albo będą zmuszone w niedalekim czasie przystąpić do takiejże likwidacji.

Prawdziwem szkodziem w rozwoju tego przemysłu jest powstawanie sezonowych warsztatów, które wykorzystują obecny kryzys w przemyśle garbarskim, biorąc surowiec w garbarniach na weksle, by tych następnie nie wykupić w terminie, urządzając fikcyjne bankructwa.

Dowiadujemy się naprzykład, że jed- na z najstarszych na ziemiach polskich placówek tego przemysłu, urządzona pod-

ług ostatnich wymagań techniki, prowadzi pertraktacje z kapitalistami niemieckimi o sprzedaż całego przedsiębiorstwa.

Są to zakłady przemysłowe W. Plucińskiego i Synowie w Poznaniu, egzystujące już z górą pięćdziesiąt lat.

Czyż niema środków, aby złagodzić tak ostry kryzys w tej właśnie gałęzi przemysłu, która do pewnego stopnia związana jest z przemysłem wojennym? Są „trzeba jeno chcieć”.

Mechanizacja piekarń na prawach monopolu Interesująca próba

W Otwocku została w tych dniach puszczona w ruch wielka piekarnia mechaniczna. Nie jest to przedsiębiorstwo komunalne, ani kooperacyjne. Piekarnia w Otwocku powstała przy poparciu ministerstwa spraw wewnętrznych, które propaguje mechanizację piekarń w celu obniżenia kosztów produkcji, potaniania chleba i ulepszenia warunków zdrowotnych w tego rodzaju przedsiębiorstwach.

Piekarnia powstała na następujących warunkach. Wszyscy właściciele piekarń w Otwocku tworzą spółkę udziałową i na ten cel zebrali przeszło 70 tys. zł. kapitału zakładowego. Na mocy zawartej umowy z chwilą uruchomienia piekarni mechanicznej wszystkie piekarnie udziałowców zaprzestają wypieku i podlegają likwidacji. Właściciele ich, o ile są piekarzami, otrzymują pracę w piekarni mechanicznej. Województwo warszawskie zagwarantowało, że po uruchomieniu piekarni nikt nie otrzyma koncesji na założenie nowej piekarni. Przy ul. Karczewskiej zbudowano wielki gmach piekarni systemem żel-betowym, odpowiadający wszelkim nowoczesnym wymaganiom. Koszt budowy piekarni wraz z 18 piecami parowymi systemu „Silesja”, z własną elektrownią i innymi urządzeniami wynosi 1.200.000 zł.

Narazie odbywa się próbny wypiek

chleba i bułek w ilości 15.000 kilogr. przy 3-ch zmianach robotników. Piekarnia ma zadawać wszelkie wymagania i gusta konsumentów i wypiekać nie tylko chleb i bułki zwyczajne, ale także produkować pieczywo maślane, luksusowe oraz chałki szabasowe dla ludności żydowskiej. Koncesyjny teren działalności nowej piekarni będzie dość rozległy, sięgający od gm. Wawer poza Otwock i opierając się o Mińsk-Mazowiecki. Wobec tego wszystkie piekarnie na wymienionym terenie, t. j. w Falenicy, Józefowie, Karczewie i Miłosnie będą zlikwidowane. Sprzedaż pieczywa została powierzona udziałowcom, lub właścicielom zlikwidowanych piekarń, wobec czego nie tracą oni pracy i zarobku. Dyrektorem piekarni wybrany został miejscowy właściciel piekarni p. Wilbik.

Doświadczenie pokaże, czy tego rodzaju przedsiębiorstwo monopolowo-koncesyjne na tak obszernym terenie obsłuży ludność i czy rzeczywiście chleb będzie tańszy od cen obecnych.

Wypiekane przez zmechanizowaną piekarnię bułki zwyczajne sprzedawane są w handlu po 10 gr. za sztukę, chleb zwyczajny 50 gr. kilogr., chleb biały 80 gr. kilogr. Niebawem odbędzie się uroczyste poświęcenie piekarni przy udziale władz

Józef Kaczkowski

Rewizja przedsiębiorstw akcyjnych w obliczu prawa (Warszawa - 1929)

Autor, znany w kraju i zagranicą ze swych publikacji, dotyczących spółek akcyjnych, w pracy powyższej omawia aktualne zagadnienia rewizji spółek akcyjnych w związku z przepisami prawnymi miejscowymi i obcymi, we wszystkich stadiach istnienia spółek akcyjnych: Przedewszystkiem więc, w okresie założycielskim, następnie naskutek uchwały walnego zgromadzenia, oraz przez władze autonomiczne spółki, wreszcie przez specjalnych rewidentów z uwzględnieniem zasad techniki rewizji. Wobec tego, że w związku z rewizjami stoją przepisy odnośnie samych rewidentów znalazły on też uwzględnienie

w pracy autora. Zagadnienie powyższe stało się bardzo ważnym u nas w związku z art. 89 nowego prawa o spółkach akcyjnych, które przewiduje, że każda spółka akcyjna powinna corocznie poddać bilans rachunek zysków i strat, tudzież sprawozdanie, sporządzone przez zarząd, badaniu przez biegłych rewidentów zarówno pod względem ich zgodności z ksiązkami i dokumentami, jakoteż z faktycznym stanem majątku i interesów spółki.

Rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu ma określić kwalifikacje biegłych rewidentów, ich prawa i obowiązki. Wobec tego, że dotychczas odpowiednie rozporządzenie się jeszcze nie ukazało, praca p. Kaczkowskiego jest wysoce aktualna.

Autor, wskazując, jakie kwalifikacje wymagane są w krajach, gdzie takie rewizje już wprowadzono, wypowiada się za ustaleniem nadzoru nad rewidentami przez Izby Przemysłowo-Handlowe, co im już po części dane zostało przez uprawnienie do przedstawiania do sądów list biegłych rewidentów naskutek rozporządzenia z 11 grudnia 1928 r.

Wreszcie wypowiada się on za przeprowadzeniem takich rewizji przez przedsiębiorstwa powiernicze, jako bardziej wykwalifikowane i przygotowane do tego rodzaju pracy, zaznaczając, że w tym kierunku idzie praktyka na Zachodzie.

Wywóz trzody czy bekonów? W Nakle powstaje Pomorska fabryka bekonów

W ostatnim numerze „Przeglądu Mięsno” — organu syndykatu polskich eksporterów trzody i bydła oraz polskiego związku bekonowego znajdujemy ciekawy artykuł o rozwoju przemysłu bekonowego na Pomorzu.

W artykule tym autor stwierdza, iż eksport trzody z Polski w stanie żywym stoi pod znakiem zapytania co do swej przyszłości, gdyż przy obecnej koniunkturze cen eksporterzy nasi ponoszą przy wywozie do Wiednia i Pragi od 5—u do 10—u procent strat, podczas gdy eksporterzy duńscy i holenderscy, którzy gwawitują na rynek angielski, osiągają znaczne zyski.

Autor twierdzi, iż w interesie eksportu trzody polskiej jest przystosowanie tego eksportu do wymagań rynku angielskiego i uwolnienie się od zależności od Wiednia i Pragi.

Najwłaściwszą formą eksportu do Anglii mięsa wieprzowego są bekonny. Świnie polskie wybornie na ten cel się nadają. W tym celu też na zabranii Pomorskiego Związku Handlu Bydła postanowiono założyć towarzystwo akcyjne, obejmujące całe Pomorze dla eksportu bekonów do Anglii.

Jedną z poważniejszych firm prywatnych udzieliła miastu Nakło 100.000 zł. pożyczki na budowę bekoniarń przy rzeźni miejskiej, ponadto członkowie tego nowego towarzystwa złożyli po 5—10 tysięcy każdy i zakupują drugą bekoniarń przystosowując ją do wymagań eksporterów. Budowa bekoniarń w Nakle została już rozpoczęta i przerabiać będzie w stanie 1400 sztuk tygodniowo. Ukończenie budowy nastąpi w przeciągu 6 tygodni.

CEMENT

ze wszystkich cementowni Rzeczypospolitej Polskiej wagonowo po oryginalnych cenach fabrycznych ustalonych przez centro-cement, Warszawa, beczkowo ze składu po cenach konkurencyjnych

Łódzki Związek Handlowy 126
H. ŻMIGROD i S-ka
Konstantynowska Nr. 99. Tel. 150-60

Kasyno Spółdz. Urzędników
Sienkiewicza 40
WYDAJE w OGRODZIE SMACZNE
OBIADY
z 3 dań — 1.80 z 4 dań — 2.80
Podczas obiadu koncert 26

Wielki dzień w życiu rzemiosła

Echa uroczystego otwarcia Izby Rzemieślniczej w Łodzi

Referat p. posła Dratwy III

Proszę panów, muszę zaznaczyć, że mam zamiar wygłosić przemowę, a nie referat, a więc muszę się bardzo ograniczyć. Rozpoczynając swoje przemówienie nie mogę ukryć wzruszenia, jakie mnie ogarnia na widok tej sali przepełnionej; na widok tej organizacji potężnej, jaką wykazuje dziś rzemiosło polskie. Trzeba powołać całe społeczeństwo polskie do pracy, więc zaczynamy się budzić do czynu. Jakoś złamiemy postawione na drodze przeszkody.

Wszyscy Polacy marzyli o niepodległości, wyobrażając sobie niepodległość jako coś nadzwyczajnego, pięknego, wszyscy wyobrażali sobie Polskę, jako coś wymarzonego, świetlanego, gdzie ma być bardzo dobrze.

Uczucie to było tak silne i serdeczne, że ludzie na wspomnienie o Polsce rzucali wszystko.

Polska niepodległa okazała się dla rzemiosła bardzo twarda, a jednak ta warstwa posiada w sobie poczucie obowiązku i woli, które są najważniejszymi warunkami do dźwignia, choćby największego ciężaru. Ponieważ mamy tak mało czasu, a jeszcze musimy dziś wysłuchać referatu pod tytułem: „Cele i zadania rzemiosła polskiego”, dlatego pragnę ograniczyć się do tego co jest najważniejsze.

My musimy dzisiaj na podstawie doświadczeń z 10-lecia lat stwierdzić, że ten stan w jakim się obecnie znajdujemy dłużej trwać nie może. Najwięcej odczuli to mieszczaństwo i rzemieślnicy.

Chcemy mieć dogodne warunki pracy, umożliwiające odbudowę swoich warsztatów i wzbogacenia całego państwa. Zdążając do tego muszę zapanować następujące punkty: musi panować ład i porządek i dlatego warstwa rzemieślnicza na całym terenie państwa musi się domagać opieki nad warsztatem pracy. W mieszczaństwie polskim, jak nas uczy historia, sfery na wskroś przejęte szlachectwem, często zapominają o ideałach narodowych i okazują brak zrozumienia, że rzemiosło może stanowić ważną pozycję bilansu handlowego. Teraz musimy iść w tym kierunku, aby fundament gmachu państwowego był trwały i oparty na silnej ustawie.

Przedewszystkiem państwo musi mieć głowę czyli musi mieć władzę. Dotychczas w państwie naszym niema głowy, lecz mamy dyktatora, który posiada 444 głowy. Jest to dyktator, którego na własnej skórze odczuwamy. I dlatego nie wdając się w szczegóły naszego ustroju, dążymy w tym kierunku, aby nie mieć wielogłowego dyktatora, lecz wyłącznie kierownika, któregooby wybrał cały naród.

Z drugiej strony uważam, że dyktator wielogłowy działa na swoją rękę. Może prowadzić politykę antypaństwową, może działać na szkodę państwa, może mieć magazyn bibuły antypaństwowej, może mieć skład broni i szerzyć wszelkiego rodzaju antypaństwowość. Tego rodzaju przywilejów domagać się nie powinniśmy i chcemy aby państwo było potężne i chcemy iść obok innych narodów zachodniej Europy.

Winniśmy przeto dążyć do tego, aby mieć parlament, a nie dyktatora wielogłowego. Z drugiej strony żądany abyśmy mogli stanowić o losach państwa i wywierać wpływ na czynniki gospodarcze.

Musimy stworzyć izbę gospodarczą, która będzie drugą izbą naszego parlamentu i wtedy musimy stworzyć silną organizację, któraby miała się zastanawiać nad kwestjami gospodarczymi, bez zaburzeń w parlamencie takiej czy innej partji.

Należy w poważnej mierze zreformować dzisiejszy ustrój parlamentarny i doprowadzić do tego, by naczelna władza w państwie spoczywała w rękach prezydenta, wybieranego przez naród. My chcemy takiego właśnie prezydenta. Teraz mamy prezydenta od uroczystości, prezydenta od podpisywania, prezydenta, którego zanim jeszcze wybrano, na-

łożono mu pęta i sam nie może nic zrobić.

My chcemy gmachu państwowego, opartego na silnym fundamencie, chcemy ustawodawstwa silnego, jakie jest ustawodawstwo nie będą się zastanawiać, bo musiałbym mieć kilka godzin czasu, aby wymienić wszystkie nasze zmiany w konstytucji.

Następnie muszę przejść do scharakteryzowania dzisiejszej sytuacji gospodarczej w Polsce. Zanim przystąpię do wskazania przyczyn, które wywołały kryzys, pozwalam sobie zwrócić uwagę na charakterystyczny przedewszystkiem objaw w tym kryzysie.

Pociągającym objawem jest trwałość i stałość naszego pieniądza i naszej waluty. Nawet nie zdajemy sobie sprawy jak to w potężnej mierze łagodzi kryzys gospodarczy.

Gdybyśmy zostali opanowani przez podstawowe załamanie w ten czy w inny sposób, byłoby to katastrofalne i wtedy odczulilibyśmy na własnej skórze, co to znaczy kryzys pieniężny.

Ze nam to nie grozi mogą o tem świadczyć następujące dane. Bank Polski stawia swój majątek pod publiczną kontrolę, który można sprawdzić w każdej chwili. Z tych danych możemy się dowiedzieć, że ilość oszczędności składanych do P. K. O. nietylko, że się nie zmniejsza, ale stale wzrasta. Dowodzi to, że każdy człowiek, który może oszczędzać, dziś składa do kasy oszczędno-

ściowej każdą sumę zaoszczędzoną i nie obawia się, że jutro oddadzą mu już pieniądze bez wartości. A to dzięki wielkiemu zaufaniu.

Dawniej każdy rolnik, handlowiec czy przemysłowiec, posiadający jaknajwiększe oszczędności uważał sobie to za wielki zaszczyt. Dziś jest wręcz przeciwnie, to znaczy, że jest cały szereg ludzi, którzy robią oszczędności i wstydzą się do tego przyznać. Główną przyczyną jest wadliwy system podatkowy i każdy boi się przyznać, że ma oszczędności, bo musiałby płacić większy podatek.

Dlatego przy każdej okoliczności mówi się, że zubożeliśmy, gdyż nie chcemy, aby na nas zwrócono uwagę. Ten system w Polsce jest bardzo szkodliwy. Każdy wie o tem, że wśród nas są obci i my z siebie chcemy robić widowisko nędzy i przez to tracimy zaufanie za granicą.

To zaparcie tego, co się posiada, bardzo często zdaje się u ludzi zamożnych. Dają się u nas odczuwać kryzys na rynku pieniężnym. Wypuszczamy za to coraz więcej weksli. Weksle czy teraz czy później muszą być wykupione, bo inaczej pójdą do protestu, a i wtedy za niego musimy zapłacić gotówką.

W stosunku do naszych potrzeb mamy zbyt małą ilość gotówki. Gotówka znajdująca się w obrocie wynosi 1½ mil jarda.

Wskutek tego, że gotówki nam brak, muszą obroty odbywać się bardzo szyb-

ko Gotówka musi krążyć w pewnym tempie i bieg jej nie może się zmniejszać. Do obiegu służą również do pewnego stopnia weksle.

I nam do obrotu potrzebne są weksle, abyśmy mogli żyć w tych warunkach. Naraz rozpoczął się kryzys, a przede-wszystkiem w Ameryce. Ameryka posiada 70% obrotów na kuli ziemskiej. Kapitaliści amerykańscy zaczęli fałszować złoto, jedni twierdzą, że to jest błaga. Jak tam było, tak tam było, to my już o tem nie wiemy, wiemy tylko, że kapitalistom amerykańskim opłaciło się wycofywać gotówkę z państw europejskich i gromadzić ją u siebie.

I to przyczyniło się do kryzysu trwającego u nas. Mamy dostateczną produkcję żywnościową, rzemiosła pracy i artykuły są, a niema odbiorcy, którzyby nam dali za to natychmiast gotówkę. To jest bezpośrednia przyczyna kryzysu.

Drugą przyczyną jest sprowadzanie zagranicznych towarów. Wszyscy sprowadzają zagraniczne towary.

Z drugiej strony trzeba zmienić nasz system podatkowy. Wreszcie jeśli weźmiemy się wszyscy do pracy, to potrafimy zmienić nasze stosunki w Europie. Musimy przyznać, że szybko idziemy naprzód. Pokażemy, że i my będziemy w stanie stworzyć sobie silną organizację. Powinniśmy starać się, aby nasza praca wydała dobre owoce. A więc bierzmy się do pracy!

Emigracja polska do kolonij francuskich

Projekty deputowanego francuskiego G. Candace'a

W Komitecie Francusko - Polskim, w Paryżu, deputowany G. Candace, reprezentujący w Izbie francuskiej Gwadelupę, zabierał głos w sprawie przyćmienia emigrantów-Polaków do kolonji francuskich. W tej właśnie kwestji udzielił p. Candace interesujący wywiad jednemu z tygodników paryskich. Oto, co myśli i projektuje reprezentant kolonji francuskich w tej tak żywotnej dla obu sprzymierzonych krajów sprawie uregulowania tu nadmiaru, tam braku sił roboczych.

„Udając się na posiedzenie komitetu francusko - polskiego, pragnąłem wykorzystać tę okazję dla wyłożenia zebranym pewnej idei, której zrealizowanie uważam za bardzo korzystne tak dla Polski, jak i dla Francji.

Już z mych lat młodych poznałem w mej ojczyźnie, na Gwadelupie, oraz w innych naszych kolonjach emigrantów - Polaków, lub ich potomków, zajmujących

rozmaite stanowiska, a cenionych bardzo dla ich zalet osobistych przez ludność miejscową. Obecnie, gdy sama Francja cierpi naskutek braku naturalnego przyrostu ludności, kwestja wyrównania tych braków przez emigrację z zewnątrz łączy się ściśle, mojem zdaniem, z kwestją braku sił roboczych w naszych kolonjach.

Rozpatrując tę kwestję z punktu widzenia nietylko ekonomicznego, ale i społecznego, należy przyznać, iż nadszedł już czas najwyższy, aby statut emigracyjny tak uregulować, by stworzyć możliwość szerokiej i swobodnej współpracy dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzy chcą pracować nad rozwojem naszych kolonji.

Francja sama wobec braku własnych sił roboczych, nie może nawet myśleć, o wypełnieniu w całości tego zadania. Przyglądając się wspaniałej akcji odbudowy zniszczonych prowincji północnych we

Francji, oceniając doskonale ogrom pracy spełnionej tam przez Polaków, gęsto osiadłych, posiadających duże rodziny — dochodzę do wniosku, iż należałoby ułatwić emigrantom polskim dostęp do naszych kolonji i zapewnić im tam pracę oraz dobre warunki bytu.

Referując tę sprawę w radzie kolonjalnej spotkałem się z ogólną aprobatą moich kolegów, którzy się zgodzili z tem, iż należy przedewszystkiem i niezwłocznie uprościć formalności paszportowe i wizowe dla emigrantów-Polaków, którzy się udają do naszych kolonji. Projekt ten będzie zrealizowany w najbliższym czasie.

Sądzę, że dla Francji jest rzeczą niezmiernie ważną, by, wobec musu odwołania się do obcej siły roboczej, posiadała ona w tej masie napływowej w dostatecznej proporcji grupy tych narodowości, które Francji szryją i na życiowość których mogłaby liczyć.

Rynki drzewne

Największym konkurentem jest rynek angielski

Sytuacja na europejskich rynkach drzewnych przedstawia się obecnie lepiej, aniżeli w ubiegłych miesiącach.

Bardzo dużym konsumentem jest rynek angielski, pozatem duże ilości drzewa konsumuje Belgja i Holandia.

Wywóz z Finlandji, który w pierwszym półroczu 1928 r. wynosił 750,000 standartów, w pierwszym półroczu 1929 r. przekracza 800,000 standartów. Najmniej rentowny dla krajów skandynawskich jest obecnie rynek niemiecki, wskutek konkurencji drewna środkowo-europejskiego.

Na rynku niemieckim utrzymują się bowiem ceny niskie, z którymi liczyć się

muszą eksporterzy środkowo - europejscy, a więc i Polska. Zdaje się jednak, że i w Niemczech w początku sierpnia popyt na drzewo wzrosło, wobec czego konjunktura dla polskiego drzewa się poprawi.

Narazie jednak jak donosi Izba Przemysłowo - Handlowa we Lwowie, zbyt zagraniczny pozostawia wiele do życzenia. Żywszy popyt daje się zauważyć ze strony Niemiec jedynie materiał skrzynkowy, materiał budowlany świerkowy i jodłowy, dłuższe świerkowe i jodłowe, celulozę, deski do heblowania i kantówkę budowlaną.

Do Francji poszukują Madriers i Ba-

stings. Do Angji poszukiwany jest dębowy materiał warsztatowy kolejowy. W materiale dębowym zaznaczyło się większe ożywienie poszukiwane było drzewo kantowe według specjalnych wymiarów oraz fryzy.

Nieco korzystniej kształtuje się wywóz do Czechosłowacji i Holandji. Ogółem wywieziono w czerwcu r. b. drzewa i materiałów drzewnych za 49,7 milj. złotych, czyli wartość eksportu była o 2 milj. większa niż w maju r. b. Natomiast w porównaniu z I półroczem 1928 r. nastąpił w pierwszym I półroczu r. b. spadek wartości eksportu o 77,5 milj. złotych.

W obrocie krajowym trwa stagnacja

Królowa dowcipu w Hollywood

Wielka tragiczka ekranu Norma Shearer

Wielka tragiczka ekranu, słynna Norma Shearer, jest w życiu prywatnym najdowcipniejszą kobietą pod słońcem. Tak to się już dziwnie składa, że komicy ekranowi są poza filmem najmłodszymi ludźmi (jaskrawy przykład: Charlie Chaplin), tragicy zaś pełnymi werwy i humoru. Kto widział już Normę Shearer na ekranie (a któż nie zna tej popularnej gwiazdy Hollywoodu?) ten zapewne z trudnością chyba da wiary powyższemu twierdzeniu.

Piękna Norma Shearer jest bezsprzecznie najszczęśliwszą istotą na kuli ziemskiej, a szczęśliwą jest nie dlatego, że posiada wszystko, czego tylko jej dusza zapagnie, ale dlatego, że jest w możności czynić innym szczęśliwymi. Promieniąca radością Norma potrafi wnieść radość i śmiech w życie ludzi najmłodszych. W wytwórni Metro — Goldwyn — Mayer, gdzie stale pracuje, wszyscy nazywają ją „kochanym żartowniszem”, a artyści i personel techniczny staczają formalnie walki o to, aby brać udział w tym samym filmie, co Norma, a tem samym móc rozkoszować się jej niezrównanym humorem i beztrudną pogodą ducha. Zaznaczyć należy, że szampański humor Normy Shearer nie przeszkadza jej w najmniejszym nawet stopniu w kreowaniu ról wysoce dramatycznych, w których piękna Norma jest prawdziwą mistrzynią. Tak jak w życiu

prywatnym artystka nieci radość i śmiech, tak samo na ekranie wyciska z oczu swoją głęboko przeżyta i wysoce artystyczną grą.

Gdy niedawno Norma wybrała się w podróż do Europy i zamknęła podwoje swego gościnnego pałacu nad wybrzeżem Pacyfiku, jedno z pism podało wiadomość o tem pod następującym wielkim nagłówkiem: „Norma wyjeżdża za granicę — tysiące bezdomnych w Hollywood”. Wiadomość ta jest może nieco przesadzona, lecz stwierdzić należy, że gdyby naprz. burzliwe fale morskie rozwały z ziemią wilę Normy Shearer, to bractwo aktorskie w Hollywood poczuło by się nad wyraz osamotnione.

„Chodźmy do Normy, to uśmiejemy się serdecznie!” — oto powszechne hasło

hollywoodzkie. Norma już się o to stara, aby jej gościom było wesoło i radośnie.

A jednak, mimo to wszystko, podziwiać należy Normę Shearer, jak z niezrównaną maestrią wzrusza i wzrusza widza na sali kinowej. Ostatnie kreacje Normy Shearer „Niebezpieczna kobieta”, „Sprzedawczyni miłości...” i „Aktorka”, są arcydziełami sztuki dramatycznego, o których cała prasa rozpisuje się z zachwytem. Jakże znacznie różni się Norma Shearer — artystka, od Normy Shearer — kobiety. I jakże trudno ocenić kiedy jest więcej warta: czy w gronie swych przyjaciół w Hollywood, czy też we wszystkich miastach całego świata na ekranach uludy i fantazji.

Nieomal dentysta...

Ramon Novarro urodził się w Meksyku. Gdy chłopak dorósł do lat 15, ojciec koniecznie chciał go wykształcić na dentystę, czemu gwałtownie oparła się matka Ramona, która ubrała sobie, że jej syn będzie słynnym malarzem. Sam Novarro chciał być koniecznie śpiewakiem operowym. Ale plany członków całej rodziny spały się na panewce. Dzięki przypadkowi Ramon dostaje się do filmu, gdzie odnosi kolosalne triumfy. Ostatnie sukcesy tego artysty w obrazach: „Pewien młody człowiek...”, „Skrzydłata flota”, „Poganin” i „Zakazane godziny” pomnożyły wielokrotnie jego olbrzymią sławę. Partnerkami Ramona Novarro w jego filmach są przeważnie dwie urocze artystki: Renée Adorée i Marcelina Day. Ostatnio, do szeregów jego partnerek przybyły nowe piękności: czarująca blondynka Anita Page oraz rodowita Indianka, Dorota Janis.

Piękne ręce zdobią piękną panią

Joan Crawford opowiada o tem, jak konserwuje piękno swoich rąk

„Piękne ręce — to największy atut pięknej pani!”

Tak mówi wielka artystka filmowa Joan Crawford, gwiazda wytwórni Metro—Gold-

wyn—Mayer. We wszystkich obrazach tej znakomitej aktorki, czy to będzie film „Nasze roztańczone córki”, czy „Sen o miłości”, czy też „Walka o Marję Różę”,

piękne ręce Joan Crawford zawsze są w sposób wymowny i szczerze artystyczny pokazywane na ekranie. Wymowa rąk jest przedewszystkiem ważną dla gwiazdy filmowej, operując jedyńcnie gestem i mimiką. Aktorka ma okazję do popisania się na ekranie pięknymi linjami i harmonią ruchów rąk. Ponieważ jednak doprowadzenie rąk do nieskazitelnej piękności i odpowiednie ich pielęgnowanie jest troską również każdej pięknej pani, przeto nie od rzeczy będzie przytoczyć tu rady pięknej Joan, dotyczące specjalnych zabiegów i pielęgnacji.

W jaki sposób panna Crawford utrzymuje swoje ręce w takiej doskonałości? Przez poświęcenie kilku minut każdego dnia odpowiedniej uwadze i rutynie. „Główną rzeczą jest regularne wykonywanie masażu” — mówi Joan Crawford. „Wcieranie na noc dobrego kremu jest rzeczą konieczną. Następny zabieg, delikatny masaż, nadaje ręką pożądaną miękkość i giętkość, wcieranie zaś kremu między palcami również znacznie przyczynia się do udelikatnienia skóry. Trzeba zawsze pamiętać o tem, że pierwsze oznaki wieku ukazują się właśnie na rękach. Konieczny jest codzienny manicure, który należy wykonywać odpowiednimi instrumentami, przyczem zważać się winno, aby skórka na paznogiach była wycinana tylko wtedy, gdy jest zarostnięta i stwardniała. Nie należy do dobrego tonu zbyt lakierowanie paznokci, jak również przesadne i zbyt głębokie wycinanie skóry.”

Nie wątpimy ani przez chwilę, że cenne rady panny Joan Crawford zostaną przez nasze panie całkowicie wyzyskane.

Odznaczenia honorowe artystów filmowych

Wielka liczba orderów, na piersiach gwiazd srebrnego ekranu

Artyści filmowi, aczkolwiek odtwarzają na ekranie postacie z nieprawdziwego zdarzenia, są jednak niezwykle popularni i osobistościami również i w życiu prywatnym, poza rubieżą fantastycznej krainy srebrnego ekranu.

O fakcie tym świadczy wielka liczba orderów i innych odznaczeń, któremi się chlubią członkowie rodziny filmowej w Hollywood, a które dowodzą, że znakomitości ekranu odznaczyły się również poza nawiasem ich właściwej pracy.

Tak naprz. słynna i piękna Marion Davies udekorowana została przez rządy Francji i Hiszpanji za wielkie zasługi, poniesione przez nią dla postępu sztuki dramatycznej. Jacques Feyder, jeden z najznakomitszych reżyserów francuskich, twórca niezapomnianej „Atlantydy”, zaangażowany obecnie do Hollywood przez Metro—Goldwyn—Mayer, z dumą nosi czerwoną wstążeczkę Legji Honorowej.

W. S. Van Dyke, reżyser wielkiego filmu „Białe cienie”, bawiący obecnie w dżunglach afrykańskich, gdzie realizuje swój następny, po „Białych cieniach” obraz dla wytwórni Metro, obrany został członkiem honorowym słynnego „Adventurers Club”, organizacji znakomych odkrywców i uczonych, w nagrodę za sfinalizowanie małych znanych krajów i poczynione w nich badania naukowe.

Conrad Nagel jest członkiem senatu uniwersytetu w Los Angeles, będąc tam profesorem techniki kinematograficznej. Nils Asther zaś posiada piękny upominek brylantowy od króla Szwecji w dowód uznania za jego kreację w filmie „Dzika Orchideja”, gdzie znakomity artysta występuje wraz z Gretą Garbo.

Lon Chaney obrany został niedawno honorowym prezesem Związku Detektywów w New Yorku za swoją niezwykłą kreację wywiadowcy w najnowszym jego filmie „Bicz Boży”. Lewis Stone, były major armji Stanów Zjednoczonych, posiada wiele odznaczeń zdobytych w wojnach hiszpańsko-amerykańskiej i światowej.

Ramon Novarro otrzymał ostatnio Dyplom Honorowy Unji Pan-Amerykańskiej,

jako hołd za szerzenie przyjaźni między narodem Ameryki a narodem całego świata. Novarro jest również melomanem i, ponieważ wydaje dużo pieniędzy na propa-

gandę muzyki, doczekał się specjalnej akademii w słynnej na świat cały instytucji koncertowej „Hollywood Bowl”

Business is business

Film filmem, a interes interesem

Business is business! Interes interesem! Jest to najświetniejsze przykazanie amerykańskie. Europejczyk na tę „chorobę” zapada z chwilą, gdy stanie na ziemi amerykańskiej. W Hollywood wszystkie gwiazdy mają swoje uboczne dochody, które czasem są niekoniecznie małe...

Ulubionym interesem jest tam — finansowanie. Łatwa i zyskowna praca! Zarabia się pieniądze, a potem... znowu finansuje. Głównie fabryki i budowle. Często również filmy.

John Gilbert, słynny amant filmowy, poza olbrzymią pensją w wytwórni Metro — Goldwyn — Meyer posiada lwią część udziałów pewnego wielkiego przedsiębiorstwa budowlanego, a pozatem jest właścicielem obszernych terenów w Kalifornji. Karol Dane (słynny „Slim”), który ukazuje się wraz z Dolores Del Rio w obrazie „Złote piekło”, jest właścicielem przynoszącej olbrzymie zyski fermy... ho-

dowli kur. Pozatem jest on współwłaścicielem fabryki samolotów. Ramon Novarro, Meksykanin, finansuje różne przedsiębiorstwa w Meksyku. Czyni nie tylko dla interesu, ale również z dobrze zrozumiałego patriotyzmu.

Słynny Lon Chaney, chluba wytwórni Metro — Goldwyn — Mayer, jest współwłaścicielem wielkiej odlewni żelaza, a znakomity komik George K. Arthur do spółki z Renée Adorée założyli „salon piękności”, czyli inaczej mówiąc luksusowy zakład fryzjerski.

Jedynie Greta Garbo nie lokuje swych kapitałów w żadnych przedsiębiorstwach handlowych. Nic w tem zresztą dziwnego, bowiem gaża tej najpopularniejszej artystki świata jest tak wysoka, że w zupełności jej wystarcza nie tylko na wystawne życie, ale i na oszczędności, które dochodzą cyfry majątku znanych bogaczy amerykańskich.

„Rewolucja” filmowo - dźwiękowa

Walka o aparaty dźwiękowe. — Arka Noego jako film „niemy”. — Na drodze do ugody

Przed tygodniem zamilkły nagle w Berlinie filmy dźwiękowe. Opustoszała wielka sala kina Gloria, gdzie od 2-ch miesięcy płakały tłumy, słuchając rzewnego głosu Al. Jolsona.

Cóż się stało? Oto amerykańska firma Western Electric pod tym warunkiem wypożyczała w Niemczech filmy dźwiękowe, że będą one „wydźwięczane” wyłącznie aparatami amerykańskimi. Do instalacji jednak swego aparatu w kinie Gloria użyła Western Electric niewielkich rur głośnikowych, na które miała patent berlińska firma Telefunken. Doszło do

procesu, który Niemcy wygrali. Sąd uznał, że Amerykanie bezprawnie używają patentowych niemieckich rur głośnikowych. I zaledwie sąd ogłosił wyrok, wysłannicy amerykańscy firmy udali się do kina Gloria i rozmontowali aparat. Pierwszym rezultatem tej „rewolucji” było wyświetlenie słynnej „Arki Noego” jako filmu niemego. Co prawda i w tej formie spotkał się ten film z entuzjastycznym przyjęciem.

Czynnik filmowe dążą obecnie do załagodzenia sporu. Towarzystwo niemieckie Tobis - Klangfilm rozpoczęło już per-

traktacje z Western Electric i — jak słychać — dojdzie do porozumienia na tej zasadzie, że każdy film będzie mógł być wyświetlany na aparatach wszystkich systemów bez szkody dla swej wartości artystycznej. Praktycznym rezultatem takiego porozumienia byłaby niezawodnie niższa cen instalacji dźwiękowych a tem samem popularyzacja samego filmu wokalnego.

Sprawa Western Electric i Telefunken jest oczywiście sprawą wyłącznie amerykańsko - niemiecką; Paryż np. w dalszym ciągu zachwyca się filmem Al Jolsona „Śpiewak jazzbandu”. Polska również już w jesieni usłyszy amerykańskiego śpiewaka, kilka bowiem kin w Warszawie a także i w Poznaniu, Łodzi, Krakowie i Lwowie, otrzyma instalację dźwiękową.

Kobieta zawsze młoda i zawsze ładna nie robi tajemnicy ze swego systemu

Rady pięknej prymadonny, jak zakonserwować urodę

Lina Cavalleri, słynna przed laty prymadonna operowa, czaruująca nie tylko głosem i sztuką śpiewu, ale i niezwykłą urodą, zachowała po dzień dzisiejszy wygląd młody, świeży i pociągający.

Lina Cavalleri prowadzi obecnie instytut piękności udziela kobietom porad, w jaki sposób mają zachować młodość i urodę.

Sądząc z jej własnej powierzchowności, trzeba przyznać, że system jej musi być skuteczny. Zachowała bowiem smukłą figurę, cerę ma świeżą, jędrną, naturalnie różową, a piękne ciemne oczy błyszczą blaskiem młodości.

Jakiem! to metodami p. Lina Cavalleri tak znakomicie konserwuje swą młodość?

Zdaniem Liny Cavalleri kobieta, która pragnie długo pozostać młodą musi się troskliwie pielegnować.

Codziennie choćby godzinę należy wypocząć w zaciemnionym pokoju. przy czem ciało winno być zupełnie swobodne, a umysł wolny od dręczących myśli i trosk.

Konieczne są co ranka gimnastyczne ćwiczenia, o ile możliwości połączone z elektrycznym masażem i półgodzinnym potem wypoczynkiem.

Trochę sportu nie zawadzi, ale przesadą w tym kierunku jest stanowczo szkodliwa. Nowożytna kobieta zapomina o tem, iż przesadnie uprawiany sport wywołuje zmarszczki na twarzy i psuje figurę.

Jeżeli kobieta uprawia zbyt forsowne sporty, to zamiast utrzymać się w młodzieńczej formie, powoduje raczej przed-

Koleje podziemne w Wenecji

Po kilkuletnich naradach, zarząd miasta Wenecji powziął postanowienie, rozwiązujące w znacznym stopniu trudne zadanie regulacji ruchu w tem rozrzuconem po wysepkach mieście.

Obok mostu kolei żelaznej, pomiędzy Mestrą a Wenecją, zostanie wybudowany most dla ruchu kołowego i pieszego. W tym też punkcie zacznie się tunel kolei podziemnej, prowadzący do Santa Elena.

Projektowana linja przejdzie dwa razy pod kanałem „Grande”, w pobliżu stacji kolejowej i mostu Rialto. Ponieważ żłaby i domy weneckie spoczywają przeważnie na wbitych w morze palach, mają one podczas budowy tunelu być rozbrane, a po skończeniu robót podziemnych z powrotem postawione.

Kierownictwo budowy tunelu przewidziało w projekcie przeprowadzenie go w takim kierunku, aby nie naruszać gmachów historycznych lub przedstawiających wartość artystyczną.

Wykopaliskowe perły

Podczas prowadzonych prac wykopaliskowych w Kalifornii znaleziono w ostatnich czasach 10 pereł, których wiek archeologowie określają na 25 milionów lat.

Bliższe badania wykazały ich analogiczną strukturę ze współczesnymi perłami i pochodzenie od mięczaka bez względu na identyczność z naszą perłową ostrygą.

Wydobyte perły rozwijały się w czasach, gdy jeszcze żyły na ziemi Dinosaurus i posiadają — pomimo przebywania w czasie tysięcy stuleci w ziemi — słabą ale jednak typową dla prawdziwych pereł grę kolorów. Średnia ich wartość sięga 1/4 — 1/2 centymetra.

wczesne starzenie się.

Nie wystarczy tu oczywiście zachowanie młodości czysto fizycznej.

Tylko ta kobieta naprawdę może wy-

glądać młodo, która zachowa psychiczną świeżość wrażeń i która potrafi wydatnić należycie swoją indywidualność duchową.

Tajemnicza butelka

Echa tragicznego lotu Nungessera i Coli

Wyłowiono znów z morza „tajemniczą butelkę”, mającą związek z zaginionymi od dwóch lat lotnikami francuskimi, nazw. Nungesser i Coli, jedne z wielu ofiar Oceanu Atlantyckiego, na linii Europa — Ameryka. Butelkę, jak donoszą gazety włoskie, wyłowić miał z morza pewien Włoch, kąpiący się u brzegów morza Śródziemnego, w porcie Genueskim, na plaży San Giuliano. Kąpiący się zauważył z daleka butelkę, unoszoną przez silne białawy. Podpłynawszy bliżej, chwycił ją w rękę i wyniósł na ląd. W środku szczelnie zakorkowanej butelki znajdowała się kartka, starannie zwinięta. Butelkę rozbito w obecności właściciela zakładu kąpielowego. Na zwiniętej kartce, odczytano wyraźny napis po francusku:

„Nungesser i Coli znaleźli się na 45 stopniu szerokości północnej i 65 szerokości. In memoriam Coli. Prośba do tego, kto znajdzie, aby wręczył rzecz władzom cywilnym”.

Tekst brzmi tajemniczo, a wstawione zdanie: „in memoriam Coli” jest wprost niezrozumiałe, przecząc wiadomości o znalezieniu się lotników pod takim a takim stopniem szerokości i t. d.

Butelka jest widocznie pochodzenia francuskiego, a znajdowała się w wodzie od dawna, co znać po oblepieniu jej przez rozmaite galarety i narośle morskie. Pomimo to, zarówno niezrozumiały tekst kartki, jak niepodobne do przypuszczania okoliczności, żeby butelka zapłynąć mo-

gła, z wybrzeży amerykańskich, przez cieśninę Gibraltaru, aż do zatoki pod Genuą, nasuwa myśl, że ma się znów do czynienia z przykrą a niewczesną mistyfikacją, czego już niejednokrotnie bywały przykłady. Z tekstu wypływałoby mogło, że obydwoje lotnicy ulegli katastrofie w pobliżu zatoki św. Wawrzyńca, a więc już w wybrzeży wschodniej Kanady, czyli doleciawszy do zamierzonego celu.

Wszystko to posiada cechy nieprawdopodobieństwa. Butelkę wraz z kartką oddano konsulatu francuskiemu w Genui.

Sugestia czy jasnowidzenie

Ciekawe szczegóły seansu spirytystycznego

„Neuer Wiener Journal” podaje ciekawe szczegóły seansu, jaki odbył się w jednym z prywatnych kółek badań psychicznych w Wiedniu, nad utrwaleniem myślowych obrazów.

Kierownik seansu w nieobecności medium skoncentrował swą myśl, aby wytworzyć w swej wyobraźni pewną scenę z natury, którą skreślił pisemnie przed samym seansem. Opis ten w zapieczętowanej kopercie powierzył jednemu z obecnych.

Dla większego skoncentrowania myśli użył matowego ciemnego lustra, starając się przytem przenieść nań myślowo wy-

Lina Cavalleri z prostotą i szczerością opowiada o początkach swojej kariery. Jest ona córką rzymskiej praczki i ulicznego sprzedawcy gazet. Jako mała dziewczynka śpiewała już piosenki po ulicach, a kiedy ukończyła lat 16, jakiś impresario odkrył ją w pewnym „Cafe Chantant” i zachwycony wspaniałym materiałem głosowym, zabrał młodą śpiewaczkę do Paryża.

Początkowo śpiewała w Folie Bergeres, zanim uzyskała debiut w operze, który za jednym zamachem zdobył jej sławę i stanowisko.

A potem przyszyły triumfy we wszystkich stolicach świata.

Piękna Lina miała trzech mężów.

Pierwszym był rosyjski książę Barański, drugi amerykański multimilioner Chandler, a trzecim świątek Muratore.

Cavalleri z trzecim swym mężem rozwiodła się w roku 1927, a Muratore poślubił manicurzystkę instytutu piękności, którego właścicielką jest Lina Cavalleri.

wołany obraz. Po upływie kwadransu przybyło medium, któremu podane irratywne lustro, kierownik zaś seansu wyszedł na miasto, aby swą obecnością nie oddziaływać na niego sugestywnie. Jeden z obecnych miał polecone stenografowanie tego, co medium będzie mówiło.

Przeszło kilka minut w zupełnej ciszy. Naraz usłyszano głos: „zimno, bardzo zimno! Widzę góry pokryte śniegiem... Śnieg... wszędzie śnieg... coś porusza się na nim... ah! to białe niedźwiedzie!”

Gdy medium przestało mówić, otworzono kopertę kierownika seansu z rękopiśmiem, z którego treści okazało się, że wywołany przezeń obraz przedstawiał scenę z życia podbiegunowego, nie było jednak tam wzmianki o białych niedźwiedziach. Na postawione mu zapytanie, odpowiedział, iż podczas wywoływania tego obrazu, co prawda przesunęły mu się przez myśl te zwierzęta, lecz ponieważ wrażenie to było przemijające i nie koncentrował nad niem uwagi, pominął go w swym opisie.

Wobec ścisłej kontroli, jaką obecni na tym seansie przeprowadzili, należałoby sądzić, iż eksperyment utrwalania wywoływanych w myśli obrazów udał się w zupełności, gdyż wobec zachowanych ostrożności medium nie było pod bezpośrednim wpływem, względnie sugestją kierownika seansu.

Niezwykły wyrok

Nie pozbawiona humoru rozprawa sądowa

Ciekawą, nie pozbawioną humoru rozprawę sądową podają dzienniki amerykańskie.

W Delaware włamał się znany opryszek do skarbca jednego z banków, usuwając kilka cegieł ze ściany. Wybitny twór był dostateczny, by przesunąć przezeń górną część ciała, co w zupełności wystarczyło, by mógł, nie wchodząc do skarbca, chwycić stojącą opodal walizkę z kosztownościami. Zadowolając się zrabowanym skarbem, oddał się przez nikogo nie zatrzymywany.

Podczas rozprawy sądowej, obrońca oskarżonego dowodził, iż prawo zabrania wtargnięcia obcej osoby do cudzego pomieszczenia w celu rabunku, tymczasem w danym przypadku właściwego wtargnięcia osoby nie było, ponieważ do pomieszczenia wtargnęło tylko pół osoby, a tego prawo nie przewiduje. Wobec czego wnosi o zwolnienie od odpowiedzialności podsądnego.

Sędzia jednak objaśnił, że termin osoba nie ma na myśli określenia całokształtu danej jednostki, lecz odróżnienie jej od zwierzęcia. Oczywiście, że głównym sprawcą wtargnięcia była górna część korpusu, a dolna odgrywała w niem bierną rolę, a właściwie była zniewolona

przez górną część korpusu do podtrzymywania go podczas czynu, niezgodnego z prawem.

Sędzia skazał zatem górną część ciała włamywacza na rok więzienia, pozostawiając podsądnemu wolny wybór, czy zechce on wziąć ze sobą swe nogi i poddać je powtórnie przymusowi, czy też odciąć je.

Włamywacz zdecydował się na to pierwsze.

105-letni powstaniec

Małżeństwo które liczy razem 200 lat

Jak donoszą pisma charbińskie, wśród kolonii polskiej w Charbinie mieszka małżeństwo które liczy razem 200 lat.

Jest to przemysłowiec Gustaw Wilczyński, który ukończył w czerwcu r. b. 105 lat i żona jego Marja, licząca 95 lat.

Koleje życia p. Wilczyńskiego były bardzo burzliwe. Ojciec jego był w Królestwie Polskiem inspektorem lasów państwowych. Młody Wilczyński wychowywał się w klasztorze bernardyńskim, gdyż ojciec przeznaczył go na księdza.

Chłopiec uciekł jednak z klasztoru i zaciągnął się do wojska. Gdy wybuchło powstanie styczniowe Wilczyński wstąpił do szeregów i wkrótce został ranny i wzięty do niewoli. Sąd rosyjski skazał go na karę śmierci, lecz następnie zamieniono mu ją na zesłanie do gubernji jeniejskiej.

Po odbyciu kary pozostał Wilczyński na Syberji, gdzie pracując w kopalniach złota, dorobił się wielkiej fortuny. Od 20 lat mieszka w Charbinie, gdzie posiada nieruchomość. Starzec czuje się bardzo dobrze.

DODATEK LITERACKI

Gawędy z przeszłości teatru polskiego PIERWSZY AKTOR POLSKI

imci pan Karol Boromeusz Świerzawski

Urodził się w 1731 roku w Poznaniu i tam z godnością wielką pełnił obowiązki woźnego Trybunału. Aliści tak się jakoś ułożyło, że za jakieś przewinienie Imci Pana Karola Boromeusza wpakowano do wieży ratuszowej. Nie chcąc czekać na ostateczny wyrok pan woźny umknął w nocy przez okno, skoczył na dach, spuścił się po gzymsie — i dalej w nogi. Gdy już był poza granicami województwa odetchnął z ulgą, wiedział bowiem dobrze, jako sądowa persona, że władza Poznania poza jego granicami nie ma prawa go dosięgnąć.

Usadowił się tedy ex-woźny w Warszawie, gdzie dykteryjkami i staropolską rubasnością zwrócił na siebie uwagę a że w 1765 roku Stanisław August teatr w stolicy zakładał, uznano, że Świerzawski może stać się dla młodego teatru siłą pożyteczną. No i nietylko pożyteczną, ale wprost ukochaną przez wszystkich atrakcją teatralną stał się pan Świerzawski.

W rolach Polonusów, zamiłowanych w tradycji, był on wręcz niezastąpiony. Przydano mu tytuł „pierwszego polskiego aktora”, pieszczono, największą mu gażę wyznaczono. Gra jego nigdy nie była opracowana w szczegółach, prześcignął w tem Świerzawskiego Hempiński, ale miała bezpośredniość i była prawdziwie polska.

I dopóki Świerzawski występował w polskim repertuarze, było wszystko jak najlepiej. Ale oto kazano mu grać Bartoła w „Cyruliku Sewilskim”, rolę tytułową oddając Hempińskiemu.

Poraz pierwszy ukazał się Świerzawski nie w czamarze lub kontuszu, lecz w hiszpańskim ubiorze, w którym zgoła nie było mu do twarzy a wąs sarmacki do tego kostjumu nie pasował.

Płatał się też Świerzawski w kwestjach, zwłaszcza, że król i publiczność oklaskiwali Hempińskiego, co tak wytrąciło „pierwszego polskiego aktora” z równowagi, że słowa, które miał skierować do Bazylego skierował do Rozyny a to, co miał powiedzieć do siebie, powiedział Figarowi, że nikt z widzów nie rozumiał o co właściwie chodzi.

Świerzawski uparł się jednak i chciał pokazać, że jest wszechstronnie utalentowany i zagrał tragiczną rolę Pigmaljona w lirycznej scenie Rousseau. Rzeczywiście była to tragiczna rola. Pokazał się w niej Świerzawski z wąsami, w stroju greckim a w najtragiczniejszych miejscach czynił krotoczwilne grymasy.

W roli płatał się coraz bardziej, tra-

giczne tyrady wypowiadał tak komicznie, że wciąż przerywały mu brawa publiczności. Skonfundował się Świerzawski i, chcąc co rychlej skończyć widowisko, tak szybko wypowiadał kwestję, że sufler nie mógł za nim podążyć.

I wreszcie nie mogąc doczekać się zejścia z posągu postaci Galatei, porwał ją w pót i postawił na środku sceny.

Był to koniec „tragicznej” kariery Świerzawskiego, który, jako komik, długo jeszcze cieszył się wielką wziętością.

Zmarł w r. 1806, w ostatnich latach trzymany już „z łaski” przez Bogusławskiego, gdyż ani nowych ról uczyć się nie mógł ani też widzowie niezbyt go rozumieli, gdyż głos „pierwszego polskiego aktora” odmawiał już posłuszeństwa.

Anegdota i anegdotki

PIERWSI PACYFIŚCI.

W jednym z pism chińskich, filozof Czuangtse mówi o pierwszych zdeklarowanych pacyfistach, którzy w V w. przed Chr. wędrowali po „Państwie Środka” jako zwiastuni miłości i pokoju. Usiłowali oni, według Czuangtse, natchnąć ludzkość świata gorącą miłością braterską. Ich zasadą było zwalczanie każdej żądzy. W pogoni za uwolnieniem ludzi od swarów, nie uważali tego za wstyd, gdy ich łżono. Tą nauką owiani, szli po całym świecie napominali władców i nauczali lud. Chociaż tylko nie wielu przyjęło ich naukę, mimo to jednak tem silniej trwali przy niej, nie odstępując od swych zasad. Hasłem ich było nawet przy pomocy gwałtu umożliwić sobie dostęp tak do wielkich, jak i małuczkich, którzy jednakowo unikali zetknięcia się z nimi.

— Nie wykorzenicie nigdy ani wojny, ani kłótni — rzekł im pewien medrzec — ponieważ przeważna część lu-

dzi żyje z wojen i kłótni, albo przynajmniej wierzy, że inaczej nie mogliby żyć.

Jak widać z tego, pomimo upływu prawie dwudziestu pięciu stuleci, pobudki poczynań ludzkich się nie zmieniły, gdyż i dziś przeważna część ludzi tak myśli, jak o tem wsumina medrzec chiński.

REKLAMA.

Alfons de Lamartine (1790—1869) miał pewnego razu mowę w Izbie deputowanych o rolnictwie, w czasie której cytował niektóre ustępy ze swych dzieł. Jeden z posłów ze stanu duchownego przerywa mu i krzyczy:

— Pan de Lamartine robi sobie reklamę.

— Książę opacie! — odpowiada Lamartine — niech książdz nie zapomina, że nawet Bóg potrzebuje dzwonów.

Kronika filmowa

„DZIKA ORCHIDEJA”.

Ekspedycja filmowa pod wodzą reżysera Sidneya Franklina, w której skład weszli artyści Greta Garbo, Lewis Stone, Nils Asther i inni, powróciła przed kilkoma miesiącami z Jawy, gdzie dokonane zostały zdjęcia plainerowe do wielkiego filmu wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer p. n. „Dzika Orchideja”. Jest to silnie erotyczny dramat, rozgrywający się na tle egzotycznych, podzwrotnikowych krajobrazów. Następnym fimem z Gretą Garbo ma być „Władczyni miłości”, gdzie „boska” Greta wystąpi wraz z Johnem Gilbertem. Reżyserować będzie Clarence Brown, który kończy obecnie montaż wielkiego arcydzieła z Dolores Del Rio p. n. „Złote piekło”.

JAKÓB WASSERMANN NA EKRANIE.

Reżyser Victor Sjöström realizuje dla wytw. Metro-Goldwyn-Mayer film „Maski Erwina Reinera” podług głośnej powieści znakomitego pisarza Jakóba Wassermanna. John Gilbert gra w tym obrazie rolę główną. Film wywołał w świecie literackim olbrzymie zainteresowanie.

LILY DAMITA W NOWYM FILMIE.

Reżyser Charles Brabin pracuje nad realizacją wielkiego filmu „Most Świętego Ludwika z Rey”. Lily Damita kreuje rolę główną. W innych rolach występują: Raquel Torres, Ernest Torrence i Don Alvarado.

BIAŁE CIENIE”.

Wytwórnia Metro-Goldwyn-Mayer wyprodukowała gigantyczne arcydzieło dramatyczne, zakrojone na olbrzymią, niespotykaną dotąd skalę. Film ten nosi tytuł „Białe Cienie”, a akcją dramatu rozgrywa się w środowisku poławiaczy perł w Hikuro. Postać doktora Matthew Lloyda, którego pijaństwo spycha na dno społeczne, otwarza w sposób rewelacyjny Monte Blue. W głównej roli kobiecej ukaże się Raquel Torres. Reżyseruje W. S. Van Dyke.

P. Romanow

CIERPLIWY NARÓD

Nowela

W myśl hasła: „Precz z brudasami” ogłoszono tydzień czystości i przed sowieckimi łaźniami stał długi ogonek ludzi z węzłami i szczotkami pod pachą.

Oczekujący, moknąc i klnąc ideę czystości, dreptali w miejscu po błocie, chcąc w ten sposób rozgrzać nogi i czekali chwili, kiedy drzwi się otworzą i wpuszczą nową partję brudasów.

— Tyż na pomysł wpadli, żeby myć wszystkich — istna katorga — odezwał się ktoś.

— To jest poprostu podłość: pędzą naród siłą i basta. Gadają, że ten, kto nie będzie miał pokwitowania z łaźni, nie dostanie obiadu.

— A mydło dają — spytał jakiś obrośnięty włosami człowiek, który przechodził obok i zatrzymał się poto, by otrzymawszy przeczącą odpowiedź, ruszyć dalej.

Dają — odpowiedział ktoś niechętnie — po ósemce na osobę. Obrośnięty czem prędzej zajął miejsce na końcu ogonka.

— Będziemy jak alabaster — rzekł

brudny chłopiec w dziurawym futerku, drapiąc się co chwila i opierając plecami o jakiegoś nerwowego jegomościa. Ten spoglądał nań z rozdrażnieniem i czempredziej usuwał się, przyglądając się starannie rękawom płaszczka.

— Prędko zaczniecie puszczać? Cóż wy ich tak długo szorujecie? E, stara, dokąd się pchasz?

— Do ogonka

— Z „chłopamy” do łaźni chcesz spać?

— A więc to łaźnia! Zażartował se czort jakiś — powiedziała staruszka, spoglądając na szyld.

— Ech mózg kurzy!

— To jeszcze pytanie, kto ma kurzy! Stanać ci oni, tłoczą się, aż ci, brachu, bieliza zniknie.

— Dlatego też niebezpiecznie jest do łaźni chodzić, kradną, a na dodatek —

— Wszy zgębiły — rzekł, wzruszając ramionami, chłopiec w futerku.

— Co się pan wciąż opiera! — krzyk-

nął nań nerwowy jegomość.

Chłopiec spojrział na nerwowca, odsunął się milcząc, wytarł nos w palce, a potem w poję futerka.

— Prawdę mówią — zgębiły — powtórzył.

— A gdzie mydło będą wydawać — zapytał obrośnięty.

— Zaraz przy wejściu.

— Całe miasto oblatałem i nigdzie mydła nie dostałem. Trudno, trzeba się będzie myć.

— Tyż, brachu, interes! Po mydło przyjdiesz, a zostawisz tu spodnie. Łaźnia teraz to istne piekło.

— Zeszłym razem jeden się fajnie wymyśl: wychodzi, chce się ubierać, a tu ci nic. Nawet białych portek nie zostawili. Ledwo wyprosił spodnicę u stróżowej. I jak baba do domu podrałował.

— Wymyli... nikt nie ma co na grzbiet włożyć, więc kradną — powiedział brudny chłopiec — oto koszula — cztery miesiące noszę.

Nerwowy jegomość, obejrzawszy się, stanął jeszcze dalej.

— Scisnąć się tam. Pociście bramę zostawili! I tak już wyleźliśmy na środek ulicy! — krzyczano z tyłu.

— Chłopiec znów przysunął się do jegomościa.

— Puszczają — krzyknął ktoś

Drzwi otworzyły się i tłum, tłocząc się i popychając, zwartymi szeregami począł naciskać na drzwi.

— Bierzcie mydło...

— A można wziąć mydło i nie iść do łaźni — spytał obrośnięty osobnik.

— Nie!

— Trudno, trzeba iść... ech, los przeklęty.

— Katorga. Nie chcesz iść, a jednak musisz — mówiono dokoła.

— Ej tam, przełazcie prędzej. Skupili się jak stado baranów przejść nie można. A jeszcze im się gadania zachciało.

— Stop! Starczy! — powiedział do sługacz. Następną partję niech czeka.

— Odrazu wiedziałem, że tak będzie... O, Boże. A znogować nie można.

— Raz się pozbędziesz, brachu, kłopotu i będziesz miał raj.

— I mydła szkoda...

— Nie bardzo raj. Powiadają, że co dwa tygodnie będą ganiać.

— I naród cierpi. Panie Boże...

— Tak, naród cierpliw. Narznięliby się tak na innych, ci by im pokazali.

— Następną partję...

Wszyscy, depcząc sobie po odciskach i tratując się, rzucili się w kierunku drzwi.

W szatni mrowie ludzkie pośpiesznie rozbięrało się.

— Pilnujcie rzeczy! — krzyknął po-

KRONIKA

SIERPIEŃ

4

NIEDIELA

DZIS:
Dominika W.
JUTRO:
N. M. -P. Śnieżnej

Wsch. słońca g. 4 m. 1.
Zachód „ g. 19 m. 25
Wsch. księżycy g. 2 m. 34
Zachód „ g. 20 m. 6

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabianicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), H. Rembielińskiego (Andrzeja 28), I. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kacperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki:

H. Dutkiewicz (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Bussego (Rzgowska 59). (w)

Akademia ku czci ś. p. ks. prałata Albrechta w Zarzewie

Dziś, w niedzielę, dn. 4 sierpnia r. b. o godz. 5 po poł. w sali przy ul. Wacława 4, obok Kościoła Św. Anny na Zarzewie, odbędzie się Wielka Akademia Żałobna ku czci ś. p. ks. prałata Jana Albrechta, senatora, założyciela Stow. Rob. Chr. Na program Akademii złożą się przemówienia okolicznościowe oraz produkcje muzyczne — wokalne. Wstęp bezpłatny.

Dom Ludowy im. ks. Jana Albrechta w Łodzi

Na ostatniemu posiedzeniu Zarządu Głównego Stow. Rob. Chr. pod przewodnictwem prezesa Władysława Adamskiego, uchwalono Dom Ludowy Stow. Rob. Chr. w Łodzi przy ul. Przejazd 34 nazwać „Domem Ludowym im. ks. Jana Albrechta”, następnie zapadła uchwała o wmurowaniu tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. ks. Jana Albrechta od strony zewnętrznej Kościoła Św. Krzyża przy ul. Przejazd.

Zebrań Stow. Rob. Chr.: Jutro o godz. 7 wiecz. w sali nowego Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 odbędzie się zebranie członków Stow. Rob. Chr. We wtorek, dn. 6 sierpnia r. b. o godz. 7 wiecz. zebranie Stow. Rob. Chr. przy ul. Ogrodowej 34. Zebranie na Widzewie w dn. 18 sierpnia r. b. o godz. 5 po poł. przy ul. Św. Józefa 11.

Znowu napad na szosie

Na szosie Lututów — Golowiec pow. wleńskie do powracającego z jarmaru ku Antoniego Kędzińskiego i jego żony Marjanny dobiegł okolo zagajnika jakiś osobnik i powalił go na ziemię żądając wydania pieniędzy.

Gdy Marjanna K. wszczęła alarm, bandyta zabrał Kędzińskiemu 300 złotych, a żonę jego ugodził nożem w plecy i zbiegł.

Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła poszukiwania. (b)

Nowe place gier i zabaw dla dzieci

W bieżącym tygodniu oddane zostały do użytku dwa nowe miejskie place gier i zabaw dla dzieci: przy ulicy Rokicińskiej 41 i na ul. Krzemienieckiej obok fabryki Pihala.

Znaczna frekwencja dziatwy na placach — już w pierwszych dniach po ich uruchomieniu dowodzi, jak wielką była potrzeba uruchomienia tych placów i umożliwienia dziatwie spędzanie czasu na zdrowej rozrywce.

Tajemnicze zniknięcie kupca

Nieszczęśliwy wypadek czy ofiara zbrodni

Policja prowadzi energiczne dochodzenia

Władze policyjne otrzymały meldunek o tajemniczym zniknięciu niejakiego Dajchena Herszla lat 22 kupca. Dajchen zamieszkały stale w Łasku przy ulicy Konstantynowskiej 63 od kilku tygodni bawił w Łodzi wraz z całą swoją rodziną. W ubiegłym tygodniu p. Dajchen postanowił udać się do jakiegoś kupca w Dąbrowie Górniczej i oświadczył żonie, że powróci do domu najpóźniej w poniedziałek.

Daremnie Dajchenowa oczekiwała na jego powrót.

Onegdaj zaniepokojona dłuższą nieobecnością męża, zwróciła się listownie do swych znajomych zamieszkałych w Dąbrowie Górniczej, prosząc ich by się dowiedzieli czy mąż jej był wogóle w tym mieście.

Znajomi odpowiedzieli listownie Dajchenowej, że rozmawiali z wszystkimi kupcami, z którymi jej mąż utrzymuje stosunki handlowe i okazało się, że żaden z nich

nie widział zaginionego Dajchena, mimo, iż ten listownie

zapowiedział im swój przyjazd.

Sprawa Dajchena przedstawia się więc bardzo tajemniczo.

Ustalono, iż kupiec, który nawiasem mówiąc, posiadał przy sobie

grubszą gotówkę, rzeczywiście w ubiegłym tygodniu w czwartek wyjechał w kierunku Dąbrowy Górniczej, lecz według wszelkich przypuszczeń

utknął gdzieś w drodze. A co się z nim stało dotychczas nie udało się stwierdzić.

Istnieją przypuszczenia, że albo padł ofiarą jakiegoś

nieszczęśliwego wypadku, albo też został

zamordowany.

W sprawie tej władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie. (w)

Wolne miejsca

Kto chce znaleźć pracę niechaj się zgłosi do P. U. P. P.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Kilińskiego 52, poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA WYJAZD W KRAJU.
W oddziale dla rzemieślników i robotników.

1-go majstra umiającego ustawiać prasy hydrauliczne oraz umiającego przeprowadzić remont tychże, 4-ch galbrarzy, 1-go majstra introligatorskiego, 1-go specjalistę do dekatyzowania materia-

łów, 1-go prasowacza, 1-go elektromontera do obsługi elektrowni ze znajomością ładowania akumulatorów, 4-ch stolarzy budowlanych i meblowych, 3-ch wykwalifikowanych spawaczy, 2 pilnikarzy maszynowych, 1-go ślifiarza na pilniki i 1-go heblarza na pilniki.

W oddziale dla pracowników umysłowych.

1-go kierownika biura związku, 1-go biuralistę, umiejętność biegłego pisanja na maszynie.

19202 bezrobotnych w Łodzi

Z zapomóg korzystało 12872 osoby

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki, brzeziński w dniu 3 sierpnia 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 26.223 w tem w samej Łodzi 19202, w Pabjanicach 1555, w Zgierzu 1831, w Zduńskiej Woli 1222, w Tomaszowie Mazowieckim 1550, w Konstantynowie 291, w Aleksandrowie 325, w Rudzie Pabjanickiej 247.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 16443 bezrobotnych. W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym

tygodniu 12872 bezrobotnych. Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 53.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 1203 bezrobotnych, otrzymało pracę 216, wysłano do pracy 43, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 1044.

Urząd rozporządza 14 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów. 6 bezrobotnych otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowymi.

„Zaufana” służąca okradła gościa swoich chlebodawców

W dniu onegdajszym władze policyjne w Tomaszowie zostały powiadomione o zuchwałej kradzieży.

dokonanej przez służącą Marję Nowakowską, która w oczach swojej gospodyni uchodziła za dziewczynę bardzo rzetelną, tak że wszelkie środki ostrożności były zdaniem chlebodawców zupełnie zbyteczne.

Jednakże państwo Kajsen, mocno pomylili się w swych mniemiach.

Do państwa Kajsenów przyjechał w odwiedziny p. Irlist obywatel m. Warszawy.

Po obiedzie całe towarzystwo udało się do lasu: ponieważ dzień był upalny, p. Irlist pozostawił marynarkę w mieszkaniu.

Po upływie godziny wrócili wszyscy do domu i tu gość skonstatował

brak portfela, zawierającego 1.000 zł. gotówką, 27 dol., 2 czek i książeczkę wojskową.

Poszkodowany naraził na nikogo nie rzucił podejrzenia i ograniczył się do złożenia zameldowania w policji, że kradzieży mogła dokonać jedynie służąca państwa Kajsen niejaką Marją Nowakowską.

Na miejsce kradzieży przybyła policja zaczęła badać tę sprawę bardzo szczegółowo, przeprowadziła

rewizję w kuferku zaufanej służącej i tu odnalazła całą skradzioną sumę wraz z portfelem, oprócz tego w kuferku służącej policja znalazła 150 zł., które były w posiadaniu Nowakowskiej.

Zaufaną służącą aresztowano i przekazano władzom sądowym. (w)

Wielka stacja autobusowa

Powstanie w Tomaszowie Maz.

Jak się dowiadujemy urząd wojewódzki w Łodzi polecił magistratowi Tomaszowa wygotowanie planu, dotyczącego utworzenia miejskiej stacji autobusowej dla autobusów komunikacji zamiejscowej, a która miałaby na celu udogodnienie publiczności i właścicielom wozów w postaci wybudowania dworca autobusowego, kasy biletowej warsztatów reperacyjnych, ewentualnie i zapasowych ga-

raży.

Magistrat miasta Tomaszowa wystosował do związku szoferów, właścicieli autobusów i związku dorozkarczy listy z prośbą o wypowiedzenie swej opinji co do miejsca wystawienia omawianej stacji.

Jak nam donoszą z Tomaszowa magistrat nosi się z zamiarem budowy stacji na własny rachunek. (w)

Przedstawiciele Forda w Polsce

W poniedziałek, dn. 5 bm. przyjeżdża do Warszawy w towarzystwie żony, p. Sorensen, generalny dyrektor wszystkich przedsiębiorstw Forda, wraz z p. Rockelman'em, generalnym dyrektorem sprzedaży, p. Persival Pery, generalnym dyrektorem zakładów Forda, na Europę, zamieszkującym stale w Londynie i p. Carson, dyrektorem w Berlinie.

Przedstawiciele Forda zamierzają zorientować się w stosunkach polskich w związku z ewentualnym projektem budowy tutaj własnej fabryki.

Termin rejestracji peowiaków przedłużony

Na skutek licznych zgłoszeń, Delegat Zarządu Głównego Związku P. O. W-iaków na Województwo Łódzkie przedłuża termin rejestracji dla zamieszkałych na terenie m. Łodzi peowiaków do dnia 8 sierpnia rb. włącznie. —

Termin 8 sierpnia jest nieprzekraczalny również dla zwrotu wypełnionych kart zgłoszeń przez zarejestrowanych — pod rygorem skreślenia z list rejestracyjnych.

Sekretariat mieści się przy ulicy Narutowicza 56 m. 10. Czynny we wtorki i czwartki w godzinach: 18—20 (tel. 60—82).

Dwie zuchwałe kradzieże

Władze policyjne w Łodzi zostały powiadomione o zuchwałej kradzieży przy ul. Zakątnej 61, u niejakiego Kapelusznika Szymona. Niewykryci dotąd sprawcy za pomocą podrobionych kluczy dostali się do mieszkania skąd skradli garderobę, platery i biżuterję wartości przeszło 6 tys. zł.

Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcami z pomocą wygniecenia szyby w oknie wystawowym sklepu tytoniowego Kuligowskiej Heleny przy ulicy 6-go Sierpnia 18, skradli papierosy i cygara oraz tytu i t. d. na sumę 1.200 zł.

W obu wypadkach kradzieży udało się sprawcom zbiec. Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo w kierunku ujęcia złodziei. (w)

Żona ukradła mężowi weksle

Policja w Tomaszowie otrzymała wiadomość o kradzieży dokonanej u I. Kapuzińskiego.

Okazało się, że żona Kapuzińskiego wyjechała do Częstochowy a przed wyjazdem skradła mu 3 weksle po 500 złotych.

Jako oskarżenie prywatne protokół został skierowany do sądu. (b)

Związek podoficerów rezerwy w rocznicę marszu kadrówki

Zarząd Okręgu Łódzkiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej dla podkreślenia wspólności idei z innymi związkami byłych wojskowych w uczczeniu 15-letniej rocznicy wyruszenia pierwszych szeregów strzeleckich w bój o Niepodległą Polskę, wzywa wszystkich zrzeszonych podoficerów rezerwy oraz sympatyków do lokalu Okręgu Al. Kościuszki 53 na dzień 5 sierpnia r. b. godz. 19-14, skąd nastąpi **wymarsz do D. O. K.**, a następnie wraz z innymi organizacjami do grobu Nieznanego Żołnierza, celem złożenia wieńca.

Pożar w fabryce

W dniu wczorajszym centrala straży og. została zaalarmowana o pożarze w fabryce Langego przy ul. Cegielnianej 68. Na miejsce pożaru przybyły I i II oddz. straży ogniowej. Jak się okazało zapalił się motor elektryczny z powodu silnego przymocowania szczotek, po półgodzinnej akcji pożar ugaszono. Straty spowodowane pożarem nieznaczące. (w)

Uruchomienie Miejskiej Poradni Przedślubnej

W dniu wczorajszym uruchomiona została Pierwsza Miejska Poradnia Przedślubna w lokalu przy ul. Gdańskiej 83.

Zadaniem poradni będzie udzielanie porad zdrowotnych osobom, mającym zamiar wstąpić w związek małżeński.

Kandydaci do stanu małżeńskiego poddawani będą badaniom lekarskim dla stwierdzenia, czy nie zachodzą przeszkody zdrowotne, mogące się odbić ujemnie na zdrowiu późniejszych małżonków względnie ich potomstwa.

Zgłaszające się do poradni osoby płci obojga w razie potrzeby kierowane będą do specjalistów (ginekologów, neurologów i t. d.) celem ustalenia ostatecznej diagnozy. Przychodnia Przedślubna czynna będzie narazie dwa razy tygodniowo w środy i w soboty od godz. 1 do 2 po poł.

Kierownictwo Przychodni objął dr. F. Skusiewicz.

Jak należy eksportować do Włoch

Konsulat Generalny R. P. w Medjolanie podaje następujące informacje, dotyczące importu nowowprowadzonych artykułów do Włoch.

Importer polski w razie trudności ze strony włoskich komór celnych, które klasyfikują dany towar według wyższej stawki, niż wymieniona w deklaracji celnej, winien złożyć w „Ufficio Informazioni della Direzione Generale delle Gabelle, Ministero delle Finanze” w Rzymie, zapytanie co do kwalifikacji celnej towaru, załączając jego wzory: dwa dla Ufficio oraz po jednym dla każdej komory, przez którą towar ma przechodzić. O ileby chodziło o artykuły nieuszlachetnione, które po uszlachetnieniu podpadają pod wyższe kategorie, należy do podania dodać dokładny opis fabrykacji, stwierdzający, że takiemu procesowi nie podlegały. Bliższych informacji udziela biuro Izby, Targowa 63.

Porządek na kolejach

Wprowadza nowe rozporządzenie Ministra Komunikacji

Powoli lecz stale uczymy się chodzić i przestrzegać porządku. Pomaga nam tutaj wiele inicjatywa obywatelska, zmuszając zaś do tego władze państwowe.

W krótkim czasie ogłoszono kolejno zarządzenia o ruchu i zachowaniu się publiczności w tramwajach elektrycznych, następnie — w autobusach, obecnie „Dziennik Ustaw” w Nr. 66 drukuje „Tymczasowe przepisy o przestrzeganiu porządku na kolejach”, którym podlega każda osoba przebywająca na stacji, w pociągu, lub wogóle na obszarze kolejowym. M. in. przejeżdżanie i przechodzenie przez tory kolejowe jest dozwolone jedynie przez przejazdy i przejścia do tego celu przeznaczone, przyczem należy się trzymać prawej strony.

Wzbronione jest samowolne otwieranie lub zamykanie rogatek na przejazdach przez osoby nieupoważnione, przechodzenie przez przejazdy, gdy rogatki są zamknięte, chodzenie po torach i torowiskach kolejowych w obrębie stacji i poza nią (poza przejazdami i przejściami), przepędzanie zwierząt domowych przez tory kolejowe oraz pozostawianie ich na torach i torowiskach, uszkodzanie torów, budowli, mostów, przepustów,

środków przewozowych, urządzeń ruchomych, sygnałowych, telegraficznych i stwarzanie jakichkolwiek przeszkód ruchu zatarasowywanie toru kolejowego samowolne przestawianie zwrotnic lub sygnałów, wywierania jakiegokolwiek wpływu na sposób działania sygnałów, rogatek, wrót, zapór lub innych urządzeń kolejowych, zatrzymywanie pociągów bez uzasadnionej potrzeby, wzniesienie fałszywych alarmów, wreszcie nasładowanie jakichkolwiek sygnałów kolejowych znaków ostrzegawczych lub innych tego rodzaju czynności, rozpalenie ognisk na obszarze kolejowym, jak również dokonywanie takich czynności, które mogłyby wywołać pożar, strzelanie z broni palnej na obszarze kolejowym lub w jego pobliżu na odległość strzału.

Podczas biegu pociągu zabrania się przebywania podróźnych na stopniach wagonów, przechodzenie z jednego wagonu do drugiego, jeżeli te wagony nie są połączone ze sobą krytymi przejściami (harmonjami), wychylania się z okien i otwierania zewnętrznych bocznych drzwi wagonów, zanieczyszczania wagonów, używania w wagonach wszelkiego rodzaju lampek i maszynek spirytusowych, benzynowych i innych do grzania, palenia świec jeżeli nie są one umieszczone w latarniach oraz palenia innego ognia otwartego.

Zabrania się umieszczania nóg w obuwii na siedzeniach wagonowych, umieszczania na nich pakunków i przewożonych zwierząt.

Pluć wolno jedynie do własnych chustek, względnie do słuwalki.

W godzinach gdy poczekalnie dworców stacyjnych są zamknięte dla publiczności, mogą z nich korzystać, zgodnie z obowiązującymi przepisami, tylko następujące osoby: podróźni, którzy po przybyciu pociągiem, z powodu zasp śnieżnych, ulew lub braku środków przewozowych nie mogą udać się do miejsca, będącego celem ich podróży, podróźni, którzy z powodu zasiąbnienia w drodze pozostają w dworcu stacyjnym do czasu udzielenia im pomocy lekarskiej, osoby, które z powodu nieszczęśliwego wypadku w drodze szukają schronienia w dworcu stacyjnym, jako jedynym dostępnym i zamieszkałym w danej miejscowości budynku, do czasu ustąpienia okoliczności, które wywołały konieczność szukania tego schronienia.

Pozatem rozporządzenie zawiera przepisy, które są powszechnie znane a abecadla kulturalnego zachowania się.

Kredyty dla rzemieślników otrzymała Kasa komunalna w Tomaszowie

Jak się dowiadujemy kasa komunalna w Tomaszowie-Mazowieckim w dniu onegdajszym otrzymała 25 tys. zł. dla rzemieślników.

Po usilnych staraniach udało się magistratowi uzyskać dla rzemieślników na razie 25 tys. zł. w banku Gospodarstwa

Krajowego.

Suma powyższa została przelana do komunalnej kasy oszczędnościowej. W związku z powyższym utworzenie komitetu opiniodawczego dla udzielania pożyczki powierzone zostało prezydentowi Smulskiemu. (w)

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci kochanego męża i ojca naszego

s. p.

BRONIŚLAWA KOZANECKIEGO

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele Świętego Krzyża w poniedziałek dnia 5 sierpnia o godz. 9-tej rano, na które zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego

Żona z synami

Przeciwko oszustom wekslowym wystąpiły organizacje kupieckie

Organizacje kupieckie zwróciły się do Ministerstwa Skarbu o wszczęcie energicznej walki z malwersantami wekslowymi.

W obiegu bowiem pojawiła się olbrzymia ilość fałszywych weksli.

Weksle te wystawione są przez oszustów na zlecenie znanych w mieście firm a żyra nie pozostawiają nic do życzenia, są one bowiem prawdziwe.

Akcept taki obiega szereg kupców i przemysłowców tak długo dopóki nastąpi termin płatności a później okazuje się, że wystawca był fikcyjny.

Pozatem istnieje druga kategoria malwersantów wekslowych. Ci wystawia

ją weksle „bez pardonu” ile mogą, lecz nigdy ich nie wykupują.

W związku z tego rodzaju nienormalnymi stosunkami panującymi na rynku kredytowym, organizacje kupieckie postanowiły wystąpić do Ministerstwa Skarbu o wszczęcie energicznej walki z malwersantami wekslowymi.

Kupcy domagają się wydania specjalnego rozporządzenia obostrzającego sankcje karne za fałszerstwa i oszustwa wekslowe.

Organizacje kupieckie bowiem wychodzą z założenia, że tylko ostra sankcja karna powstrzyma może oszustów od tego rodzaju malwersacji. (w)

Obniżenie opłat za ściąganie zaległości Akcja Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi

Według ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. o karach za zwłokę i kosztach egzekucyjnych opłata za czynności egzekucyjne, przeprowadzane w celu przymusowego ściągania zaległości podatkowych wynosi 5% sum zaległych, najmniej jednak 1 zł. Rozporządzenie Prezydenta R. P. z 17.V. 1927 r. obniżyło z 4% na 2% karę za zwłokę, pozostawiając natomiast w niezmięniej wysokości opłatę za przymusowe ściąganie zaległości.

Opłaty te są według opinii sfer gospodarczych zbyt wygórowane i szczególnie dotkliwie odbiły się na życiu gospodarczym w okresie kryzysu, w związku z którym ilość egzekucyj znacznie wzrosła. Wysokie koszty egzekucyjne, zwiększając koszty zaległości podatkowych, utrudniają jeszcze bardziej wywiązanie się płatnikom z powinności podatkowych, co niejednokrotnie prowadzi znow do rujnujących egzystencję płatnika licytacji.

Z tych względów Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z memorjałem, w którym prosi o obniżenie opłat, przy równoczes-

nie ustaleniu górnej i maksymalnej jej granicy na 2% oraz zróżniczkowanie stawki (1% i 1/2%) stosownie do rodzaju czynności organu egzekucyjnego i czasu, zużytego na jej dokonanie. Realizacja tego postulatu byłaby jednak możliwa w drodze nowelizacji ustawy z dn. 31 lipca 1924 r., z uwagi zaś na to, iż obecne krytyczne warunki gospodarcze uzasadniają potrzebę bezwzględnych i doraźnych zarządzeń — Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi w memorjale swym prosiła Ministerstwo Skarbu o wydanie następujących zarządzeń:

1) opłata egzekucyjna winna być w całości umorzona względnie zredukowana do minimum w wypadkach, gdy egzekucja została wstrzymana względnie ograniczona, albowiem bezwzględne ściąganie należności spowodowałoby ruinę gospodarczą płatnika,

2) opłata za czynności organu egzekucyjnego winna odpaść, o ile płatnik dobrowolnie uiszcza do rąk dłużnika zaległość podatkową przed sporządzeniem protokołu zajęcia,

3) o ile w przymusowy sposób ściągają

się zaległość od płatnika z tytułu wymiaru, przeciwko któremu wniósł on odwołanie, koszty egzekucyjne aż do definitywnego załatwienia sprawy tegoż odwołania powinny być pobierane tylko od bezspornej kwoty podatku.

Ofiara bójk

W dniu wczorajszym w czasie bójki na ul. Rajtera ranny został nożem Niter Leon, który doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych.

Do nieszczęśliwej ofiary zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił pierwszej pomocy i pozostawił Leona Nitera na miejscu. (w)

17 komunistów aresztowała policja w Piotrkowie

W dniu onegdajszym władze policyjne w Piotrkowie aresztowały 17 komunistów dalszych agitatorów, osadzając ich w więzieniu. Ogółem aresztowano dotychczas 85 zwolenników czerwonego raju. (w)

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR KINO WIDOWISKA RADJO

TEATRY

Teatr Miejski: — święć się Imię Twoje
Teatr Letni: — Klejnoty naszych rewji.

Co grają w kinach

Apollo: — „Gdy mężczyzna kocha”.
Czary: — „Ojciec Sergjusz”.
Corso: — „Orly wojenne”.
Capitol: — „Rosita”.
Grand Kino: — „A gdy się robi ciemno”.
Lama: — „Szkariatne róże i czerwone usta”.
Ludowy: — „Z dymem pożarów”.
Odeon: — „Rudowłosa”.
Palace: — „Ojciec Sergjusz”.
Resursa: — „Miłość dziewczyny z Music Hallu”.
Spółdzielnia: — „Człowiek śmiechu”.
Wodewil: — „Mandaryn Wu”.

TEATR MIEJSKI. OSTATNIE GOŚCINNE

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

„Kidusz Haszem”.

Dzisiaj niedziela, we wtorek, czwartek i sobotę ostatnie przedstawienia dzieła Szaloma

Asza „Kidusz Haszem” (święć się Imię Twoje) po cenach popularnych.

„NOCA NA STARYM RYNKU”.

Jutro poniedziałek, we środę, piątek i niedzielę, również ostatnie przedstawienia misterjum w 3-ach aktach S. L. Pereca „Nocą na starym rynku”.

Ceny popularne.

Bilety do nabycia w Kasie przy ul. Cegtelnianej 63 od 10 rano do 2 popoł. i od 6 popoł.

TEATR W OGRODZIE STASZICA.

Ostatnie przedstawienie „Klejnotów naszych rewji”.

Dzisiaj, niedziela, ostatnie przedstawienie rewji Stanfela i Tatkiewicza „Klejnoty naszych rewji”.

Jutrzejsza premiera

„Zastaw się a postaw się”.

Jutro premiera nowej przebojowej rewji w 2-ach aktach i 18 obrazach Dyr. Parkera i D-ra Unica p. t. „Zastaw się a postaw się” — nad której przygotowaniem czuwają: reż. K. Tatkiewicz, baletmistrz R. Szmar, kapelmistrz Z. Białoostocki.

Dekoracje przygotował K. Mackiewicz.

Udział przyjmuje: Falańska, Jurdzińska, Pilatti, Puchniewska, Szmarówna, Dąbrowski,

Hajduga, Łabędzki, Melina, Matuszkiewicz, Skorasiński, Staszewski, Suwalski, Szmar, Tatkiewicz, Winawer.

Bilety w parku Staszica

Dojazd tramwajami Nr. 2 i 7.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FALA 1395.

4.8.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.
11.45 — Wiadomości z P.WK.
11.56 — Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorium astronomicznego.
15.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
15.15 — Komunikaty przygodne.
16.00 — „Wędrowni młodego rolnika” wygłosi inż. St. Wyrzykowski.
16.20 — „O wapnie i wapnowaniu” — wygłosi dyr. St. Leniewski.
16.40 — „Uprawa roślin olejnych” — wygłosi inż. St. Mierczyński.
17.00 — Koncert popularny orkiestry Filhar-

monji warsz.
18.35 — „Sztuka robienia złota” wygł. inż. J. Alichniewicz.
19.00 — Rozmaitości.
19.25 — „Przyszłość techniki w przewidywaniach Forda” wygł. inż. Eug. Porębski.
19.56 — Sygnał czasu.
20.05 — „Gdzieś pan wlaź” — wesołe widowisko p. Rujwida.
20.30 — Koncert wieczorny z Doliny Szwejcarskiej.
22.00 — Komunikaty.
22.15 — Transmisja z PWK.

CALA ŁÓDŹ DZIŚ W JULJANOWIE.

Jak było do przewidzenia, dzisiejsza zabawa wzbudziła ogólne zainteresowanie w powo-
du samochodu, który jeden z posiadaczy biletów otrzyma w podarunku.

Cały szereg ciekawych atrakcji ściągnie do Julianowa tłumy publiczności, a każdy ma szansę powrotu do Łodzi własnym samochodem.

Dyrekcja tramwajów podmiejskich zapewniła wygodny przejazd, nawet przy największej frekwencji pasażerów, którzy zaludnią park i ogród Julianowa.

„Lublana w jesieni”

Konsulat Generalny R. P. w Zagrzebiu powiadomił Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi, że w dniach od 31 sierpnia do 9 września b. r. odbędzie się w Lublanie urządzone przez Targi Międzynarodowe IV—ty Targ pod nazwą „Lublana w jesieni”. Oprócz głównych działów przemysłu, handlu i rzemiosła urządzone będą szereg specjalnych wystaw: radjo-techniki, higieny, sztuki, spółdzielczości i t. d.

Z poezji ludowej

Nowe utwory Ignacji Piątkowskiej

Niezmondowana w swej działalności literackiej, a dobrze już zasłużona dla kultury rodzimej p. Ignacja Piątkowska, znana literatka i pisarka, obfity plon swej twórczości literackiej na polu literatury ludowej pomnożyła ostatnio o dwa miniaturowe arcydzieła poezji ludowej, wydając, na motywach ludowych oparte dwie sztuki: „Wróżby Cyganki” i „Miejskie Zaloty”. Obie rzeczy, ujęte z właściwą autorce prostotą i bezkonkurencyjną dzisiaj charakterystyką typów ludowych, są cennym nabytkiem dla naszej ludowej literatury dramatycznej, tembardziej, gdy ilustruje je doskonała, na motywach ziemi sieradzkiej oparta muzyka.

Pani Ignacja Piątkowska do bujnego wieńca swych utworów ludowych wplotła dwie cenne wiazanki, posiadające nieprzeciętną wartość dla Bibliotek, Teatrów ludowych i amatorskich.

Niezmondowana pisarka popularyzatorka ziemi sieradzkiej w ludowej poezji polskiej opracowuje obecnie szereg ideowych prac, które niebawem mają się ukazać.

Jedną z tych prac — to „Dożynki sieradzkie”, prześliczny obrazek w dwóch odsłonach, drugi obrazek ludowy w 2 odsłonach „Kwiat szczęścia”.

W momencie, kiedy przez całą Polskę biegną i coraz większego znaczenia nabierają hasła regionalizmu, budzenia twórczości i wydobywania na wierzch wartości kulturalnych poszczególnych dzielnic naszej Ojczyzny — działalność p. Ignacji Piątkowskiej nabiera tem większej wagi. Zainteresować się tą działalnością winny właściwie czynniki kulturalne.

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcje, gnicie w kiszczkach, gorycz w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, błada cera łatwo usunąć, stosując często wodę gorzką Franciszka-Józefa i biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę takowej. Specjalisci chorób narządów trawienia bardzo zalecają wodę Franciszka-Józefa, jako jeden z najskuteczniejszych środków domowych. 301

Wytwórnice filmowe w poszukiwaniu scenarjuszy

Rozwój filmu dźwiękowego w jaskrawy sposób podkreślił zagadnienie, którego rozwiązanie coraz bardziej staje się koniecznym: zagadnienie scenarjuszy. O ile brak odpowiednich scenarjuszy już i poprzednio dawał się we znaki wytwórnicom, to obecnie grozi on wprost katastrofą.

Wszystkie wytwórnice poruszają niebo i ziemię, aby pobudzić twórczość autorów i zapewnić sobie utwory o wysokiej wartości artystycznej, bez uciekania się do już istniejącej kultury powieściowej i scenicznej, co oczywiście chybiałoby w zupełności celu.

Jedną z wytwórni w Hollywood, Cecil de Milles otrzymała wprawdzie, w wyniku rozpisanego konkursu aż 25.000 prac, ale są to przeważnie rzeczy bezwartościowe i tylko niektóre z nich mogą być wzięte częściowo pod uwagę, jako nadające się do realizacji.

Polowanie więc na „pomysły” do filmów dźwiękowych trwa dalej i objęło nie tylko Amerykę ale i Europę. Najbardziej spreżył się i przedsiębiorczy dyrektorzy wytwórni amerykańskich przybyli do Europy w poszukiwaniu dobrych tematów do filmów dźwiękowych, które miałyby widoki powodzenia.

Zwłaszcza Wiedeń jest celem ich zabiegów i starań, a obecnie bawi w stoli-

cy naddunajskiej Mitchell Leisen, reżyser i kierownik artystyczny wytwórni Cecil de Milles, którego działalność na polu filmu niemego zaznaczyła się tak monumentalnymi obrazami jak „Król królów”, „Złodziej z Bagdadu” znanymi i u nas.

Celem podróży Leisena jest zebranie materiału i motywów dla filmu dźwiękowego, którego akcja odbywałaby się w Wiedniu, ulubionem mieście Amerykanów. Zwłaszcza muzyka wiedeńska ogromnie odpowiada upodobaniom amerykańskiej publiczności, co pragnie wyzyskać doświadczony reżyser przy nakręcaniu swej nowej wiedeńskiej operetki filmowej.

Leisen zdaje sobie sprawę z tego, że film dźwiękowy, prócz nowych możliwości przyniósł również i nowe warunki i wymagania, do których muszą się dostosować wytwórnice. Obecnie każdy film nakręcany bywa podwójnie; jako film dźwiękowy i jako film niemy, dla zaspokojenia potrzeb starych kinoteatrów, które nie mogą albo nie chcą wyświetlać filmów dźwiękowych. Dopiero z walki obu tych filmów wyjdzie, zdaniem Leisena — prawdziwy film artystyczny, który będzie wyższym stopniem rozwoju dziesiątej muzy.

Też przyczyna... Gazeta do zawijania „lunchu”

Niezwykle interesujące światło na kwestję „poczytności” pism, oraz wysokości ich nakładu rzuciło następujące wydarzenie: wychodzący w New Yorku dziennik włoski „Corriere d’America” powiększył ostatnio swój rozmiar ponieważ czytelnicy skarżyli się, że pismo to w

swym poprzednim rozmiarze nie nadawało się do... zawijania „lunchu”. Wstępny artykuł naczelnego redaktora omawia ową okoliczność i w konkluzji podaje: „znalazła się przyczyna, dla której publiczność kupuje gazety, chociaż może wcale ich nie czyta”.

OD ADMINISTRACJI

Do naszych Szan. Prenumeratorów zwracamy się z prośbą o wpłacanie prenumeraty za lipiec. Istnieje we wszystkich pismach zwyczaj opłacania prenumeraty z góry, ponieważ wszystkie wydawnictwa za papier i robociznę także samo wykładają gotówkę z góry.

Nie wątpimy, że nasi Sz. Prenumeratorzy życzeniu naszemu zadość uczynią.

ADMINISTRACJA.

Czasopisma

„Młoda Matka”

Ukazał się Nr. 14 dwutygodnika „Młoda Matka”. Na treść powyższego numeru złożyły się: „Owoce i woda” — Dr. J. Wiszniewskiego, „Zakłady lecznicze i leczniczo-wychowawcze dla małych dzieci w Polsce” — dr. S. Popowskiego, „Krowa, pasza, i zdrowie dziecka” — dr. M. Gromskiego, „Pielęgnowanie dzieci podczas duru brzusznego” — dr. M. Stopnickiej, „Z higieny macierzyństwa” — dr. J. Śmiarowskiej, „Psychogram dziecka do lat 5 (6)” — J. Dylińskiej, „Wychowawcze wartości przyrody” — St. Lewartowiczówny, „Czy można trafnie ocenić stopień rozwoju umysłowego dziecka na podstawie jego fotografii” — A. Meyer-Ginsbergowej. Odpowiedzi na listy rodziców.

GENERAL BONAPARTE I PANI DE STAEL.

W pewnym towarzystwie w domu Talleyranda general Bonaparte zobaczył po raz pierwszy panią de Stael. Wielki wódz interesował oddawna słynną damę, to też szukała ona sposobności, aby się do niego zbliżyć. Niedługo też potem udało się jej nawiązać z nim rozmowę, w czasie której pani de Stael wyrwało się pytanie, które w zupełności zdradziło jej ambicję. Zapytała ona generała, która kobieta uchodzi w jego oczach za największą.

— Pani — odpowiedział on — ta, która daje swemu mężowi najwięcej dzieci.

Pani de Stael była bardzo zaskoczona, ponieważ oczekiwała zupełnie innej odpowiedzi.

NAPOLEON MAŁY.

Jakkolwiek Napoleon w wieku dojrziałym umiał mądrze postępować, to przecież popełnił jeden błąd: ustosunkował się źle do poetów, skazał na wygnanie Wiktora Hugo i Lamartine’a. Za to otrzymał on przydomek „Napoleon mały”.

„CZARNY BÓG”.

Na partnerkę Johna Gilberta do obrazu wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer została zaangażowana Joan Crawford, która odtworza w tym filmie postać prostytutki, kochanki przywódcy groźnej szajki wiamywaczy. W drugiej roli kobiecej występuje Carmel Myers.

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI (Pod Łodzią) NAJWIĘKSZE KLIMATYCZNE LETNISKO

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 klm od Łodzi, 8 klm od miasta Ozorkowa, 7 klm od miasta Zgierza. 1 i pół od linii tramwajowej Łódź—Ozorków (przystanek tramwajowy Emilia) stanowią prawie, że jedyną miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁY TEREN POKRYTY JEST LASEM SOSNOWYM. W celu utrzymania leśnego charakteru letniska, właścicielom nabytych działek dozwolone będzie wycięcie 30 proc. drzew, znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne ze względu na linię tramwajową Łódź—Ozorków, dobre. Tramwaje kursują co 40 minut. Podróż z Łodzi tramwajem trwa 30—40 minut. Z chwilą powstania letnisk będzie przeprowadzony przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne. Poza dużym majątkiem Sokolniki, w sąsiedztwie terenów znajduje się kilka wiosek. Celem dania możliwości kupienia letnisk najszerzszemu ogółowi, teren podzielony został na mniejsze działki wynoszące przeciętnie 1000 metrów kwadratowych. Przez wzgląd na bardzo niskie ceny, płatne w ciągu jednego roku, jesteśmy pewni, że w stosunkowo krótkim czasie osiągniemy zamierzony cel. Cena zależnie od położenia, stopnia zadrzewienia, jakości drzew i siedliska waha się od 50 gr. do 85 gr. za metr kwadratowy.

Sprzedaż działek uskutecznią się na następujących warunkach: przy kupnie na spłaty nabywca wpłaca 25 proc., pozostałą zaś sumę w 11 równych ratach miesięcznych bez oprocentowania.

Przy kupnie za gotówkę i nabywaniu całych bloków (dla spółdzielni, instytucji)—ustępstwa.

Dotychczasowa ilość działek (około 2.000) w pierwszej i drugiej parceli została rozsprzedana zaledwie w ciągu kilkunastu dni.

Wobec tak wielkiego popytu nie wszyscy reflektanci zdołali kupić sobie kawałek terenu leśnego pod budowę własnego letniska i dlatego też zarząd majątku Sokolniki postanowił rozparcelować jeszcze jedną część terenu leśnego na letnisko, stwarzając w ten sposób największe miasto — ogród pod Łodzią.

Obecnie przyjmuje się zamówienia na działki w nowej parceli w biurze sprzedaży przy ulicy Zawadzkiej 16-a (róg Wólcząskiej) tel. 27-52, 69-44. Kierownik sprzedaży **Z. KOTKOWSKI**

WYPRZEDAŻ
Różnice cen są imponujące!!



Suknie, palta
Garnitury, bielizna
Pończochy, krawaty
znacznie niższe ceny

Juljusz Rozner
Piotrkowska 98 i 100

Jan Candryk, Łódź
Fabryka luster, nielarnia,
przedsiębiorstwo robót szklarskich
i sprzedaż szyb
Główna Nr. 11. Tel. 59-03.



Wielki wybór trem, toalet i luster wiszących. Przyjmuje się do niklowania i srebrzenia plateru, wszelkiego rodzaju sprzęty domowe, narzędzia chirurgiczne, fryzjerskie części, rowerowe i t. p.

Mechaniczna stolarnia
Łomżyńska 14.

Wytwórnia mebli pojedynczych i urządzeń w kompletach. Wykonuje się wszelkie roboty w zakresie stolarstwa wchodzące.

UWAGA: NA RATY I ZA GOTÓWKĘ!

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rznienia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK, ŁÓDZ, 183
Główna 14

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Ogłoszenia Fuchs'a to mur
o który opzecz się może napażdziej zachwiania firma; nie uładnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamowa do

Akwizycji ogłoszeń
FUCHS
Piotrkowska 50, tel. 21-36

POPIERAJĄCIE PRZEMYSŁ KRAJOWY

FABRYKA LUSTER i WYTWORNIA MEBLI
J. KUKLIŃSKI
ŁÓDZ, ul. Zachodnia 22, tel. 78-11



poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety, jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnawianie i poprawianie luster z przeniesieniem do domu.

Sprzedaż **NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.** 235

Własna Wytwórnia Kółder
Z. Chądzyńskiej
16 PRZEJAZD 16 253

LUSTRA POWIĘKSZAJĄCE DO GOLENIA
LUSTRA RĘCZNE
LUSTRA STOJĄCE
LUSTRA SCIENNE
TREMA

Lustra i szkła szlifowane do mebli, budowli, samochodów i t. p., poleca po cenach niższych

FABRYKA LUSTER
Oskar Kahlert
ŁÓDZ, ul. Wólcząska 109.
Telefon 30-08. 233

Bank Rzemieślników Łódzkich
w Łodzi
Spółdzielnia z ogr. odp.
Łódź, ul. Kilińskiego 123
(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa“)

przyjmuje
wkłady oszczędnościowe od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Wyroby laboratorium przy aptece
St. Hamburga i S-ki
w Łodzi
ul. Główna 50 263

UCZCIWEGO ZNALAZCĘ
portfelu pozostawionego dn. 15 b. m. w ubikacji przy ul. Piotrkowskiej 15 proszę o zwrot dokumentów i fotografii do „Hasła” lub pocztą.

Adres: Rybna 14, Sokolowski.
PIENIĄDZE I PORTFEL PROSZĘ ZATRZYMAĆ

CZY ZWIEDZIŁES P.W.K.?

DR. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
powrócił do kraju
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7 po poł., w niedziele i święta 10—1 222 ul. Moniuszki 1, tel. 9-97

Akuszerka
G. Salimonowa
ul. Szkolna 12
Przyjmuje zamówienia.

KINO-TEATR
◆ PALACE ◆
 PIOTRKOWSKA 108

◆ CZARY ◆
 KINO W OGRODZIE
 CEGIELNIANA 34

Dziś i dni następnych wielki monumentalny dramat p. t.
OJCIEC SERGJUSZ

Wspaniały film miłości i poświęcenia podług nieśmiertelnej powieści Hr. LWA TOLSTOJA

W roli tytułowej **IWAN MOZZUCHIN**
 W roli kobiecej **NATALJA LISIENKO**

Muzyka M. LIDAUERA

Na pierwszy seans codziennie od godz. 4.30 do 6 pp., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie miejsca po 50 groszy i 1 złoty.

Uwaga: Ceny miejsc ZNIŻONE

◆ PALACE ◆

Orkiestra powiększona

Na pierwszy seans codziennie od 4.30 do 6 pp., w soboty, niedziele i święta od 2—3 pp. wszystkie miejsca po 50 groszy.

UWAGA: W razie niepogody seanse na sali.

◆ CZARY ◆

PRZEBOJE KINA „PALACE”
 NIE ZNAJĄ UPALÓW!!!

cto w natępnym programie pękają
 dwie bomby przebojowe

I
W IMIENIU CARA...

z ADALBERTEM SCHLETTOWEM bohaterem filmu WOŁGA, WOŁGA.

I LYA DE PUTTI

II
MOJA ŻONA TWOJA ŻONA

80-cio minutowa bomba śmiechu z przepiękną

BILLIE DOVE

Cała Łódź z niecierpliwością oczekuje dawno zapowiadanego
 szlagierowego filmu

TUNEL PRZESTĘPCÓW

Z tajników życia mętów społecznych Londynu

W roli głównej **KAROL DE VOGT**
 słynny

Wkrótce **KINO „CZARY”** Wkrótce

Kino w ogrodzie! **KINO SPÓŁDZIELNI** Orkiestra powiększona!
Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych
 w ŁODZI, ul. Sienkiewicza Nr. 40. Tel. 41-22. 3

Dziś i dni następnych!

„CZŁOWIEK ŚMIECHU”

Potężne arcydzieło filmowe osnute na tle powieści VICTORA HUGO „L'HOMME QUI RIT”

W rolach głównych:

CONRAD VEIDT, MARY PHILBIN i inni

Następny program: „Spiewaczka ulicy Rosita”. — W roli głównej **MARY PICKFORD**
 Film będzie ilustrowany śpiewem

Początek seansów w dni powszednie, w wyjątkiem sobót, o g. 4 p. p. zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Na 1-szy seans ceny miejsc niższe

Park „Juljanów” **W** Niedziela 4 sierpnia

**WIELKA
 ZABAWA OGRODOWA**

BEZPŁATNIE **AUTO** BEZPŁATNIE

6 cylindr. kareta

??? OTRZYMA KTO ???

Jeden z posiadaczy biletu wejścia

Numer tego biletu ogłoszony zostanie podczas zabawy, a nazajutrz w dziennikach. **Przechowujcie bilety wejścia**

AUTO do obejrzenia

W firmie Z. DMOWSKI i S-ka, Piotrkowska 150

Tańce **Niespodzianki** **Rakiety**
KONKURS PIĘKNOŚCI

OGROD OTWARTY OD 8 RANO Wejście 1 zł. dla młodz. 50 gr.
 W razie niepogody zabawa odbędzie się 11 sierpnia r.b.

Do akt. Nr. E. 686—28 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 5 rewiru, Adam Łagodziński, zam. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, obwieszcza, że na żądanie Łódzkiego Banku Depozytowego Sp. Akc., w poszukiwaniu od Borucha Gersztenczanga, sumy 50.960 zł. z proc. i kosztami, w dniu 7 września 1929 roku, od godz. 10 rano, w sali posiedzeń wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 115, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości w Łodzi, oznaczonej Nr. hip. 1109h, rep. hip. 3079, położonej przy ul. Kolejnej 5, należącej do Borucha Gersztenczanga i składającej się z placu, zawierającego ogólnej przestrzeni 2811 kw. łokci i zabudowań krytych papą: — domu frontowego mieszkalnego, skanalizowanego, 1—no piętrowego z tępem i podpiwniczeniem, murowanego, z cegły, szopy parterowej, z rygli, budynku gospodarczego parterowego z desek i studni motorowej z urządzeniem dla wodociągu, w stanie nieczynnym.

Ogrodzenie tej nieruchomości stanowią częściowo opisane zabudowania, częściowo drewniane parkany i wreszcie zabudowania i ogrodzenia sąsiedzkie.

Nieruchomość powyższa zastawioną nie jest, posiada oddzielną księgę hipoteczną w 16dzim wydziale hipotecznym i obciążona jest długami hipotecznymi na sumę 111.563 zł 82 gr. 3 proc. i kosztami w formie czystych wpisów i ostrzeżeń, stosownie do wykazu hipotecznego i sprzedaje się w pełnym składzie, według protokołu opisu i zajęcia z dnia 31 grudnia 1928 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 80.000 zł.

Każdy, stawiający do licytacji, obowiązany jest złożyć komornikowi vadium (rekojmię) w wysokości 1/10 części szacunku, t. j. 8.000 zł.

Protokół zajęcia i oszacowania, jak również i inne dokumenty dotyczące sprzedaży, mogą być przejrane w kancelarii wydz. cyw. Sądu Okręgowego w Łodzi, w godzinach biurowych.

Łódź, dnia 2 sierpnia 1929 roku

Komornik sądowy (—) ADAM ŁAGODZIŃSKI

REKLAMA TO POTĘGA

Kino „RESURSA”

ul. Kilińskiego Nr. 123.

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Pomimo letniego sezonu i zniżonych cen, wspaniały, rekordowy program

MIŁOŚĆ DZIEWCZYNY

Z MUSIC HALLU

Olśniewający przepychem i wystawą dramat, ilustrujący zakulisowe życie teatryków nowojorskich.

Tęczę uroku i czaru w filmie tym roztacza piękna, wysmukła jak gazella

BILLIE DOVE

Początek seansów w dni powszednie o godz.: 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-Lecznicy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
223 **PORADA 3 zł.**

FOTO-MECHANIK
przyjmuje aparaty fotograficzne do reperacji, oraz wywołuje, kopiuje i powiększa.
Roboty wykonuje solidnie i punktualnie po cenach konkurencyjnych.
Piotrkowska 141
FIRCHO

Dr. med.
RÓŻANER
Dzielnia 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

DR. HELLER
POWRÓCIŁ
Choroby skórne i wener. ul. Nawrot 2. Tel. 79-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic 224

WAŻNE DLA GOSPODYŃ
Ulgę sprawia
KOMPRESOR DO PRANIA
który jest najnowszym wynalazkiem w dziedzinie aparatów do prania (opatentowany)
Trzykrotnie większa skuteczność, niż przy wszystkich dotychczasowych systemach. Bezszelestna praca.
Tak imudne zwykle dla gospodyń pranie trwa nie dłużej niż 2—3 godziny
Kompresor czyści bieliznę jedynie za pomocą stężonego powietrza, a nie przez silne uderzenie. Stąd największa oszczędność bielizny—bez zbytecznego wyteżenia. Tarcie i szrotki zbyteczne. Pranie rękoma w zimnym i gorącym ługu należy do przeszłości!
CENA APARATU TYLKO 40 ZŁ.
Kompresor do prania pierze w ciągu jednej godziny więcej, niż praczka w ciągu 10 godzin. Żaden inny aparat nie pierze tak niezawodnie.
Przedstawicielstwo na Polskę:
ALWIN KAUSS, Łódź, ul. Żeromskiego 56.
U W A G A: Na żądanie urządzamy pokazy prania zupełnie bezpłatnie w domach prywatnych.
Zastępcy do innych miejscowości na własny rachunek poszukiwani.

DOKTOR WOŁKOWYSKI
Ceglina 25. Tel. 26-87
powrócił

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 404
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia.

Dr. TRAWINSKI
POWRÓCIŁ
UL. PIOTRKOWSKA 105

Dr. H. REITEROWSKI
spec. choroby płucne
Ewangelicka 1, tel. 66-90
POWRÓCIŁ

14 DNI SPRZEDAŻY REKLAMOWEJ

Koszule białe	po 13. —
Krawaty	3. —
Kołnierze	1.50
Kapelusze męskie	13.50

DAMSKIE PŁASZCZE JEDWABNE NIEPRZEMAKALNE 48. —
Duży wybór — SWETRÓW, PULOWERÓW, TRYKOTÓW, TOWERBEK, SZALI, APASZEK JEDWABNYCH ZE SPECJALNYM USTĘPSTWEM
A.SPODENKIEWICZ, ulica Piotrkowska 150

Różne

Sprzedaż
okazyjnie zakupionej biżuterii. „Preciosa” Piotrkowska Nr.123 w podwórzu 275

Bizuterję
kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa” Piotrkowska Nr.123 w podwórzu 274



Wózki
dziecinne, spacerowe, sportowe oraz łóżeczka i rowerki dziecinne poleca Najtaniej a najlepszych warunkach firma „Polwóz” Piotrkowska Nr. 85, w podwórzu, II-a brama 202

Sypialnia
dębowa, stylowa, garderoby, szafy, łóżka sprzedaje na raty Stolarnia. Warszawska 16, przy Napiórkowskiego. 155

Sklep

spożywczy z przylegającym mieszkaniem tanio sprzedam. Wiad. Chojny ul. Wierzbowa 22. 152

Sklep
spożywczo-kolonjalny z mieszkaniem dobrze prosperujący w śródmieściu sprzedam z powodu zmiany interesu. Wiadomość Międziana L. 5 m. 42 303

Zaginęła
legitymacja wydana przez Fundusz Bezrobocia, Nr. 9257, na imię Melanji Wolf, Napiórkowskiego 11 154

Wolne posady

Potrzebny
chłopiec do praktyki stolarskiej, ulica Nawrot 34. St. Ratajczyk, 157

Potrzebny
zdolny rzemieślnik szewc z kaucją do prowadzenia warsztatu. Brzezińska 37. Jankiewicz, 153

ZGUBIONO
karta wydana przez Elektryczność Łódźka na 3 obligacje. Ser. I prem. dol. poz. Nr. 451, 30002 i kup. 3—4. Uczciwy znalazca rechee zwrócić do firmy Aron Szyf, Kilińskiego 104

WSZYSCY
powinni zwiędzić
P. W. K.

Do akt Nr. 1495 1929 r.

Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 78, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Oskara Benika i składających się z 4 warsztatów mechanicznych ocenionych na sumę 520 zł.
Łódź, dnia 2 sierpnia 1929 r.
KOMORNIK A. Łagodziński.

Do akt Nr. 1564 1929 r.

Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza 3, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Firmy „Polwit” Polska Wytwórnia Jedwabnych Tkanin i składających się z około 560 mrt. materiału ze sztucznego jedwabiu, ocenionych na sumę 530 zł.
Łódź, dn. 2 sierp. 1929 r.
KOMORNIK A. Łagodziński.

Do akt Nr. 1309 1929 r.

Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Nowomiejskiej 19, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Chaima Szajbe, składających się z mebli domowych oszacowanych na sumę 71. 585, —
Łódź, dnia 31-go lipca 1929r.

KOMORNIK
Jan Jabczyk

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa	5. —
Zagraniczna	8. —
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-ej stronie 50 gr. za wiersz milimetr. 1 lam (strona 4 lamy)	
W tekście	40 " " " 1 " " 4 "
Za tekstem	30 " " " 1 " " 4 "
Nekrologi	30 " " " 1 " " 4 "
Zwyczajne	10 " " " 1 " " (10 lamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centralę gdzieś indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.